

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5:00
z dostawą do domu . . . zł. 5:30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5:30
za granicą zł. 8:00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 5, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczo o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres (dla telegr.): Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

APEL PANA PREMJERA.

Brak pracy, brak konsumenta, mechanizacja i racjonalizacja przemysłu, niebывалы spadek cen produktów rolnych w stosunku do cen przetworów przemysłowych itd. itd. — wszystko to wytworzyło nieznaną dotąd w historii kryzys ekonomiczny i w parze z nim idący zastraszający wzrost bezrobocia. Tak się stało nie tylko w państwach biedniejszych gospodarczo i słabszych finansowo, lecz również w państwach o podstawach mocnych, jak Ameryka i Anglia, w państwach, które do niedawna nie wiedziały co to jest bezrobocie, co to są głodujące rzesze ludzi pozbawionych pracy.

Trudno podać dokładnie liczbę ogółu bezrobotnych na całym świecie. Biuro Międzynarodowe Pracy określa ją na dwadzieścia cztery miliony w roku 1931—32. W stosunku do roku 1930 liczba ta uległa zwiększeniu o jedną trzecią, a o 15 proc. we wrześniu r. b. Dodać tu wszakże należy jeszcze członków rodzin osób dotkniętych bezrobociem i dlatego będziemy prawdopodobnie bliżej prawdy, jeżeli powiemy, że dotkniętych skutkami bezrobocia wprost lub pośrednio jest w świecie całym około sześćdziesiąt milionów ludzi. W państwach przemysłowych ilość bezrobotnych i osób z nimi związanych wynosi przeciętnie z górą 25 proc. ludności. Nie trzeba jednak sobie wyobrażać, że tylko okręgi przemysłowe dotknięte są tą klęską, również ludność rolnicza w dużym stopniu od niej cierpi.

Okropne są skutki bezrobocia; materialne i moralne; indywidualne i powszechne. Poza brakem pożywienia, opału i odzieży straszne są zwłaszcza jego psychiczne konsekwencje: niepokój, zniechęcenie, często alkoholizm, myśli o samobójstwie, gorycz, uczucie poniżenia, upadek moralności i utrata szacunku dla samego siebie. A dalej: jako wynik bezrobocia zanotować należy, że zmalała liczba zawartych małżeństw, zmniejszyła się liczba urodzeń, która w całym świecie wynosiła w roku 1915 25 na tysiąc mieszkańców, zaś w roku 1930 stanowiła już tylko 18.

A w całej tej strasznej tragedii bezrobocia najstraszniejszą jest kwestja tej młodzieży, która wyrasta, nie zaznaawszy normalnej pracy i jej błogich wpływów wychowawczych, wyrasta w ciężkim, beznadziejnym przytępieniu. Beznadziejność ta podcina młodocianą energję życiową, zabija naturalny optymizm i wytwarza typ „urodzonego“ rewolucjonisty, pełnego nienawiści do ludzi, urzędów i całej kultury. Najtragiczniejsze jest w niektórych krajach położenie zawodów akademickich. Według obliczeń podanych przez dra Boehma w niemieckim czasopiśmie „Schoenere Zukunft“ ilość bezrobotnych absolwentów szkół wyższych wynosi w samych Niemczech już 23.000. Jeszcze gorzej ma być w Austrii, a dobrze nie jest nigdzie.

Rodzily się i rodzą liczne projekty, mające na celu rozwiązanie problemu bezrobocia. Zmarły Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy proponował system robót ob-

licznych, któreby były finansowane przez wielkie instytucje kredytowe specjalnie w tym celu założone. Niemcy planują finansowanie takich robót zapomocą opodatkowania się pracujących na rzecz bezrobotnych. Inni mówią, że o ile chodzi o stronę międzynarodową, to przede wszystkim należy obniżyć bariery celne na niektóre przetwory przemysłowe i produkty rolnicze w celu ożywienia wymiany towarów na międzynarodowym rynku. My w Polsce w ostatnich czasach kładziemy nacisk na to, aby obniżyć ceny przetworów przemysłowych skartelizowanych i wolnych, względnie podwyższyć ceny produktów rolnych, aby obecne różnice zniwelować do minimum. Chcemy w ten sposób

stworzyć rolnika — konsumenta przetworów przemysłowych z czasów przedwojennych.

Kierownicy naw państwowych różnych narodów doskonale zdają sobie sprawę z obecnej sytuacji i w granicach własnych państw oraz na konferencjach międzynarodowych wszelkie czynią wysiłki ku usunięciu niebezpieczeństwa spowodowanego bezrobociem. Czytaj i nasz Rząd wszystko, co jest w jego mocy. Jego to zasługą jest, iż klęska bezrobocia znajduje się u nas w ramach wprawdzie bardzo poważnych, ciężkich, ale jednak w ramach nie katastrofalnych, w ramach, dających się jeszcze opanować.

Jest wszakże faktem, że u nas, jak

i wszędzie w świecie, na razie nie ma widoków, by w najbliższej przyszłości zniknęło zło. Pan Harold Butler, obecny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w swym wykładzie, wygłoszonym przed kilku dniami w charakterze gościa w Warszawie, zaznaczył wyraźnie, że sprawa bezrobocia nie jest zjawiskiem przejściowym i rozwiązalnem, w czasie obecnym, lecz będzie długo jeszcze ciążyła na społeczeństwach. Dlatego przede wszystkim trzeba myśleć o chwili bieżącej, trzeba szukać środków, któreby choćby doraźnie, powagę sytuacji łagodziły.

W Polsce wre już w tej dziedzinie praca. Dni temu kilka odbyło się w pałacu Rady Ministrów inauguracyjne posiedzenie Naczelnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Zagaił je pan Premier Prystor. Rzucił polskiemu społeczeństwu słowa apelu, apelu gorącego, apelu stanowczego, apelu, któremu nikt, kto trochę rozumuje, kto ludzkim sercem ogarnia rolę swego otoczenia, oprzeć się nie zdoła. Podkreślił pan Premier ofiarność społeczeństwa, ujawnioną w akcji pomocy bezrobotnym w roku ubiegłym, podkreślił konieczność takiej samej, albo jeszcze bardziej nawet wzmożonej ofiarności w roku bieżącym.

Państwo obowiązek swój w tym zakresie spełniło już niejednokrotnie. Spełni go i w tym roku. Ale do wspólnej pracy z Rzadem musi stanąć całe społeczeństwo, musi wyleżyć swe siły, a nie zwałać jedynie całego ciężaru swej ofiarności na przymusowe opłaty, przepisane ustawami.

Zbliża się znowu czas zimy z wszystkimi swemi wymaganiami co do pożywienia i ogrzewania mieszkań. Już dziś ogarnia lęk na myśl o ciężkich przejściach, jakie czekają rzesze bezrobotnych, żyjące bez nadziei poprawy w najbliższym czasie swego smutnego położenia.

A jednak nie może im być ani zimno ani głodno, jeżeli już nie może im być zupełnie dobrze. Dawniej uważano pomaganie „błdnym“ za miłosierdzie, co otwiera brany niebu. Dziś panuje przekonanie, że jest to spełnienie jednej z bardzo ważnych funkcji samoobrony społecznej. Głodny żołądek człowieka staje się najstraszniejszym wrogiem nie tylko jego samego, ale i całego ustroju społecznego.

W społeczeństwie naszym istnieje zrozumienie, że praca i ofiarność na rzecz bezrobotnych jest obowiązkiem państwowym; że nie może ona być jedynie objawem chwilowego kaprysu, ale pracą stałą, pełną myśli i poświęcenia. Ten zaś objaw, nad wyraz zdrowy, napawa nas otuchą, że spróbujemy i w tym roku wielkim trudnościom, jakie nastreczą nam liczne rzesze bezrobotnych. Wierzymy, że mocny apel pana Premiera dotrze wszędzie; dotrze w całej pełni swych szlachetnych intencji, w całej mocy nakazanego koniecznością chwili imperatywu.

Akcja o rozszerzenie moratorium dla długów wojennych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (Sch.) Dowiadujemy się, że w nadchodzący poniedziałek Rząd polski powzięnie decyzję co do stanowiska Polski wobec dyplomatycznej akcji Francji i Anglii w sprawie rozszerzenia moratorium Hoovera.

Rata, przypadająca na Polskę w dniu 15 grudnia z tytułu długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych, wynosi przeszło 4 miliony dol.

Dnia 15 września Rząd polski wysłował do rządu waszyngtońskiego

zgodnie z moratorium Hoovera zawiadomienie, że przypadającej na 15 grudnia raty kapitału w wysokości miliona na przystu kilkudziesięciu tysięcy dolarów nie będzie mógł zapłacić.

Dowiadujemy się, że Rząd polski w nadchodzącym tygodniu wystosuje do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której będzie się domagał przedłużenia moratorium na całą ratę, oraz ponadto, tak slychać, będzie się domagał zmniejszenia sumy ogólnej długów wojennych, przypadającej na Polskę.

Optymistyczne nastroje w Ameryce.

N. Jork, 11 listopada. Po niezdecydowanej tendencji na nowojorskim rynku pieniężnym i akcyjnym, która ujawniła się w pierwszym dniu wyborach prezydenta Roosevelta, ostatnio zaznaczyła się zdecydowana poprawa. Na rynku akcyjnym oraz obligacyjnym ujawniła się tendencja mocna przy nastroju zwykłym. Wśród banków wyraźnie wzrasta nastroj zaufania.

Sfery finansowe i gospodarcze sta-

nowisko swoje opierają na nadziei zerwania w przyszłości z polityką izolacyjną Stanów, na zniesieniu prohibicji, oraz na zmianie polityki taryfowej, opartej obecnie na systemie cel prohibicyjnych oraz gospodarczym nacjonalizmie.

Na podkreślenie zasługuje klęska wyborcza autorów obecnej taryfy, a mianowicie senatora Skoota oraz Kongresmana Hawley'a, którzy przepadli przy wyborach. (PAT)

Z za kulis polityki junkierskiej. Dlaczego Hindenburgowi darowano Neudeck.

Genewa, 12 listopada. W cyklu odczytów p. t. „Mity powojenne“ były włoski minister spraw zagr. hrabia Sforza mówił tu z ironią o szantażu politycznym junkrów wschodnio-pruskich. Hr. Sforza podkreślił, że junkrzy powołując się na rzekome niebezpieczeństwo polskie, zdołali wyłudzić od rządu niemieckiego ogromne sumy. Zagrozili oni w Berlinie, że jeśli nie otrzymają pomocy, to dokonają secesji i porozumia się z Polską.

Trudności gospodarcze Prus Wschodnich tłumaczył hr. Sforza tem, że

wielcy posiadacze ziemscy nie chcą się przystosować do nowoczesnych wymogów produkcji rolnej, a przyczynę wyludniania się Prus widzi w tem, że wielcy ziemianie nie chcą płacić robotnikom odpowiednich plac.

Junkrzy pruscy — opowiadał hr. Sforza — umyślnie podarowali prezydentowi Hindenburgowi majątek Neudeck, najbardziej nieurodzajny, jaki tylko można było wyszukać, aby przekonać prezydenta o nędzy Prus, którą sami wywołali. (PAT)

Czy Niemcy wrócą do Genewy?

Berlin, 11 listopada. Wczorajsze oświadczenie ministra spraw zagr. Anglii sir Johna Simona zostało przyjęte przez niemieckie koła polityczne z zażyciem. Przemówienie to uważają za ważny krok naprzód w kierunku uznania równouprawnienia Niemiec. Na trzy pytania, zawarte w memorjale niemieckim, Simon odpowiada po myśli też niemieckich: na miejsce części 5-tej traktatu wersalskiego wejść miałyby postanowienia przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Uznana zostaje zasada, na podstawie której Niemcom wolno było mieć te same rodzaje broni, co i inne państwa. Co do warunków równouprawnienia Niemiec, iż żaden spór nie będzie rozstrzygany siłą, koła niemieckie wskazują na oświadczenie Papena wobec prasy zagranicznej, iż celem całej Europy musi być zastąpienie siły porozumieniem.

Międzynarodowe koła niemieckie oświadczają jednak, że oświadczenia Simona i W. Brytanii nie wystarczają jeszcze do tego, aby Niemcy powrócili do Genewy, gdyż sama W. Brytanja nie może wszak udzielić Niemcom równouprawnienia, zaś plan Herriota nie zawiera tego rodzaju ustępstw. Poza tem komentarze prasy wykazują obawę, że Anglja wysunie żądania, na które Niemcy nie będą się mogli zgodzić: uznanie status quo i zezwolenie na t. zw. Locarno wschodnie. (PAT)

Bójka hitlerowców z katolikami.

Wiedeń, 11 listopada. Z Innsbrucka donoszą, że wczoraj doszło do bójki między studentami hitlerowcami a katolikami.

Policja musiała zrobić użytek z kasetów, jeden z nacjonalistów został raniony i pchnięty nożem, 4 studentów katolików zostało rannych. (PAT)

Strajk generalny w Szwajcarii

Genewa, 12 listopada. Po krwawych wypadkach, które rozegrały się tu w środę, odbyło się posiedzenie Związku Syndykatów kantonu genewskiego. Na posiedzeniu uchwalono 84 głosami przeciw 58 ogłoszenie strajku generalnego.

24-godzinny strajk rozpoczął się dziś rano. Strajk nie obejmuje zakładów użyteczności publicznej oraz tramwajów. Wydawanie dzienników zapewnione zostało środkami tymczasowem. Zmobilizowane oddziały wojska czuwają nad spokojem i bezpieczeństwem publicznem. (PAT)

2.500 ofiar huraganu na Kubie.

Hawana, 12 listopada. Minister robot publicznych, który odwiedził miejscowości zniszczone przez huragan, oświadczył, że Santa Cruz jest prawie całkowicie zburzone. Pod szczyłkami domów spoczywają liczne zwłoki. Znaczną część ofiar stanowią kobiety i dzieci. Liczbą zabitych w czasie huraganu na Kubie przekracza 2.500 osób. (PAT)

SPUSTOSZONE WYSPIY ANGIELSKIE.

N. Jork, 12 listopada. Wyspy angielskie Little Cayman i Caymanbrac, odległe o 150 mil od Jamajki, zostały spustoszone przez huragan. Przeszło 600 osób poniosło śmierć. Są setki rannych. Szereg domów oraz wszystkie gmachy rządowe są zburzone. (PAT)

Deportacja spekulantów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 listopada. (Sch.) Donoszą z Moskwy, że GPU, aresztowało w Leningradzie 208 osób, oskarżonych o spekulację środkami żywnościowemi. Wszystkich aresztowanych deportowano na Syberję.

Wspólny front 6 krajów Rzeszy przeciw rządowi von Papena.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (Sch.) Z Berlina donoszą: Coraz wyraźniej zarysowuje się front południowych republik niemieckich przeciw rządowi von Papena. Dziś rozpoczęły się obrady w komisji konstytucyjnej Rzeszy. Na posiedzeniu tem, które zajmowało się sprawą reformy ustroju Rzeszy, republiki południowe reprezentowane były przez swych premierów. Przybył również premier pruski Braun, minister spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayl i gen. von Schleicher.

Na czele opozycji republik południowych stoi Bawaria. Przed dwoma

dniami w Würtzburgu odbyła się konferencja przedstawicieli Bawarii, Wirtembergii, Badenii, Hessji, Saksonji i Turynji, celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec projektu reformy konstytucji, opracowanego przez rząd Rzeszy i przedstawionego Radzie państwa. Republiki południowe w zasadzie nie sprzeciwiają się reformie konstytucji Rzeszy, jednak żądają, aby reforma ta była przeprowadzona w drodze legalnej, bez uciekania się do dekretu, tak, jak to miało miejsce w stosunku do Prus.

W kołach politycznych twierdzą, że

w Würtzburgu został podpisany protokół, w którym ustalono stanowisko republik związkowych. Treść tego protokołu jest następująca: „Rząd Rzeszy powinien mieć na uwadze, że Rzesza nie składa się tylko z Prus i że istnieją inne republiki związkowe. Zmiana stosunków prawno-państwowych między Prusami a Rzeszą dotyczy wszystkich republik związkowych“.

Kancelerz von Papen podjął ma raz jeszcze próbę zjednoczenia republik dla swego projektu konstytucji. W tym celu udaje się z początkiem przyszłego tygodnia do stolicy republik południowych.

Ponieważ sprawa ta łączy się pośrednio z projektem sformowania rządu koncentracji narodowej, przeciw czemu występuje bawarska partja ludowa, zadanie kancelerza Papena jest bardzo trudne i koła polityczne nie wróżą mu powodzenia w tej sprawie.

Ubrania, Palta i Futra

NASZEGO WYROBU SPRZEDAJEMY NADAL DETALICZNIE PO CENACH HURTOWNYCH

FIRMA ROTH i RUHDORFER

LWÓW, UL. LEGJONÓW 3, I. P. — (NAD KINEM PALACE)

„Burza od Wschodu” i „Burza Wschodu” Ciekawy proces przed sądem warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (G.) W okręgowym Sądzie w Warszawie znalazła się dziś sprawa przeciw Marji Missan Kozickiej, b. sekretarce Stalina i Kalinina, oskarżonej o oszustwo przez fałszywe przybranie sobie charakteru p. Marji Dunin-Kozickiej, literatki, autorki książki „Burza od Wschodu“.

P. Missan-Kozicka, naraziwszy się władzom sowieckim, przybyła niedawno do Polski i zamieszkała we Lwowie.

W Polsce wydała szereg pamiętników z pobytu w Rosji sowieckiej. Pó-

źniej zaś kilka książek p. t. „Burza Wschodu“.

Charakterystyczne jest, że poza podobieństwem tytułów wydanych książek, obie panie Kozickie mają mężów o tem samym imieniu, Franciszek, i córki o imieniu Anna. P. Missan-Kozicka do winy się nie przyznaje i twierdzi, że nic nie wiedziała o książce „Burza od Wschodu“.

Sprawa ta została wytoczona we Lwowie, wobec tego jednak, że większość świadków mieszka w stolicy, proces odbywa się w Warszawie.

Prace nad nowym rozkładem jazdy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12-go listopada. (Sch.) W pierwszych dniach grudnia rb. odbędą się w Warszawie obrady zjazdu wszystkich Dyrekcji kolejowych. Tematem obrad będzie ułożenie nowego rozkładu jazdy. W pracy tej wzięte będą pod uwagę postulaty organizacji i

związków gospodarczych oraz prośby publiczności skierowane do poszczególnych Dyrekcji kolejowych co do zmian rozkładu jazdy. Obrady toczyć się będą w gmachu Ministerstwa Komunikacji.

Bar. Rosenwerth fałszował weksle.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (G.) Śledztwo w sprawie aresztowanego niedawno barona Różyczki-Rosenwerta, b. dyrektora Polskiej Wytwórni Samolotów, przynosi szereg sensacyjnych szczegółów. Okazuje się, że na zamówione samoloty pobierał on zaliczki, za co dawał weksle gwarancyjne, które fałszował. I tak otrzymawszy od swego szwagra księcia Światopełk-Mirskiego weksel na 50.000 zł., przerobił go na 300.000 zł. i dał go jako gwarancję.

Ekspert baletowy w sądzie.

Warszawa, 12 listopada. (G.) W toczącym się przed Sądem apelacyjnym procesie o zabójstwo Igi Korczyńskiej, wystąpiła jako ekspert w sprawie tańca kierowniczka baletu „Qui pro quo“ Tacianna Wysocka. Złożyła ona w sprawie ś. p. Korczyńskiej zeznania bardzo pochlebne dla zmarłej. Na dzisiejszej rozprawie przemawiał prokurator, zbijając twierdzenia obrońcy Drożyńskiego, zabójcy ś. p. Korczyńskiej.

Powiesiła się w kinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (G.) Z Łodzi donoszą: W niezwykłym miejscu popełniła samobójstwo Marja Kasprowska, żona właściciela kina „Słońce“. Podejrzewając męża o zdradę, popełniła samobójstwo na widowni kina, wieszając się na elektrycznym kandelabrze.

Gdy poczęto puszczać publiczność na pierwszy seans, jedna z osób zauważyła wiszącą postać. Rzucono się w kierunku kandelabra i odcięto zwłoki. Lekarz stwierdził śmierć. Naturalnie w dniu tym kino było nieczynne.

Sukces Sztekkera.

Wiedeń, 12 listopada. W cyrku wiedeńskim odbyło się spotkanie zapasnicze między mistrzem świata T. Szteckerem a Grabowskim z Morawskiej Ostrawy. Grabowski dysponujący olbrzymią siłą zdołał chwycić Sztekkera w podwójny Nelson, jednak Sztecker zdołał chwyt zerwać i w 63 minucie położył przeciwnika na obie łopatki. Wskutek wielkiego wyczerpania, zaraz po zwycięstwie Sztecker stracił przytomność i został wyniesiony z areny. (PAT.)

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (Sch.) W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie na posiedzeniu niejawnym stronę formalną trzech protestów przeciw wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 54 (Tarnopol, Zaleszczyki). Z okręgu tego weszli do Sejmu posłowie M. Kobiernik, J. Choński-Dzieduszycki, Wł. Kosydarski, M. Ballabanówna, J. Klich, Ignacy Jaeger i A. Janowski z BBWR, oraz posłowie Baran, Ładyka i Jaworski z Klubu ukraińskiego.

Wyjazd delegacji rolniczych do Warszawy na zjazd rolniczy z całej Polski.

Wczoraj przedpołudniem na terenie 3-ich Województw Małopolski Wschodniej zakończony został „Tydzień Rolniczy“. We Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie odbyły się końcowe obrady organizacji rolniczych, które przedłożyły rezolucje i postulaty.

Wczoraj w Tarnopolu odbył się Zjazd delegatów pod przewodnictwem prezesa Komitetu wojewódzkiego p. Traczewskiego. Referat główny wygłosił na tym Zjeździe pos. Choński-Dzieduszycki. Potrzeby rolnicze Podola zobrazował p. Geringer. Po obradach udała się delegacja do p. wojewody Moszyńskiego i przedłożyła mu rezolucje.

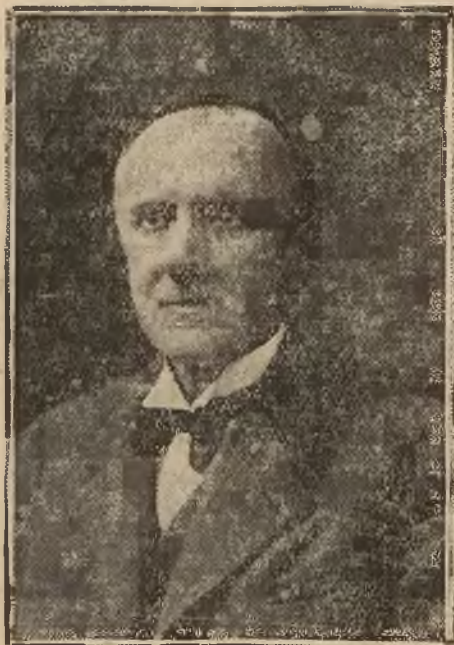
Jak donoszą z Tarnopola, dziś popołudniu 60 osób wyjechało przez Lwów na Zjazd rolniczy do Warszawy. Delegację Małop. Tow. Roln. czego prowadzi dyr. Szwajcjer.

We Lwowie w sali „Gwiazdy“ odbyło się wczoraj przedpołudniem końcowe posiedzenie organizacji rolniczych, na którym uchwalono rezolucje na Zjazd warszawski. Wieczorem delegaci Województwa lwowskiego w liczbie około 50 osób pod przewodnictwem prez. Papary odjechali do Warszawy.

Z Województwa stanisławowskiego wyjechało do Warszawy około 100 osób pod przewodnictwem prez. Marjana Jaroszyńskiego, prez. Potulickiego, prez. rad. Aleks. Lewickiego, posła Dzieduszyckiego i prez. Rusockiego.

Daj skrzydła swym listom.
korzystaj z poczty lotniczej!

Po zgonie ś. p. Michała Rollego.



W związku ze zgonem nestora dzien-
nikarstwa polskiego, red. Michała Rol-
lego, odbyło się specjalnie zwołane po-
siedzenie prezydium miasta, na któ-
rem oddano hołd pamięci Zmarłego i
uchwalono w dowód wdzięczności za
zasługi oddane miastu, oddać do dys-
pozycji rodziny po śp. red. Rolle-
gowie grób honorowy na cmentarzu Łyczak-
owskim, w miejscu „Zasłużonych dla
miasta”. Ponadto nad trumną przemó-
wi imieniem prezydium miasta i Tow.
Miłośników Przeszłości Lwowa dyr.
Czołowski i złoży wieniec, zaś prezy-
dent miasta Drojanowski poświęci ża-
łobne wspomnienie Zmarłemu na naj-
bliższym posiedzeniu Rady miejskiej.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich o-
trzymał nast. depesze i telegramy kon-
dolencyjne:

Warszawa. Z powodu zgonu prze-
sa Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich
red. Rollego, Syndykat Dzienni-
karzy Warszawskich przesyła wyra-
zy najgłębszego współczucia.

Prezes Ścieżyński.

Warszawa. Wobec zgonu prez. Rol-
lego, szlachetnego Człowieka, zasłu-
żonego dziennikarza, przesyłamy kole-
gom lwowskim wyrazy najgłębszego
współczucia. Zgon redaktora Rollego
okrywa żałobą całe dziennikarstwo
Rzplitej. — Wydział wykonawczy
Związku Dziennikarzy Rzplitej: Kos-
kowski, Grostern.

Warszawa. Z powodu zgonu śp. Mi-
chała Rollego przesyłają serdeczne
wyrazy współczucia. — Dyrektor P.
A. T. Starzyński. Naczelny redaktor
Orzechowski.

Warszawa. Łącząc się w żałobie z
gronem dziennikarzy lwowskich z po-
wodu zgonu Michała Rollego, przepię-
knej postaci Obywatela-Dziennikarza,
Rogowski, starosta toruński.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w od-
daniu ostatniej posługi ś. p. Drowi Maria-
nowi Peterowi i okazali nam tyle serdecz-
nego współczucia w nieszczęściu, a
w szczególności: Przewielebnemu Ducho-
wieństwu, Władzom i Przełożonym, Prasie
Lwowskiej, Zrzeszeniu Sędziów i Prokura-
torów, Związkowi Aplikantów, Związkowi
Strzeleckiemu i Organizacjom PW. i WF.,
Związkowi, Organizacjom i Stowarzysze-
niom Sportowym, Towarzystwu śpiew.
„Bard”, Towarzystwu śpiew. „Echo”,
orkiestrze 19 p. p. O. L., orkiestrze niż-
szej Funkcjonariuszy sądowych, Przyja-
ciółom i Znajomym składamy tą drogą
z głębi serca płynące podziękowania —
3094 Zona z dziećmi i Rodzina.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu
żołądkowego, katarze żołądka i kiszek,
opuchnięcie i stanach zapalnych kiszek gru-
bej, skłonności do zapalenia ślepej kiszek,
naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa”
szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle
w podbrzuszu. Do nabycia w aptekach i
drogeryjach. 6368

Prof. K. Bartel w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (Sch.) W
Warszawie przebywa b. premier prof.
Kazimierz Bartel. Jak słyhać, pobyt
jego w Warszawie pozostaje w zwią-
zku z opracowanym przez Minister-
stwo W. R. i O. P. projektem zmiany
ustroju wyższego szkolnictwa.

Wręczenie nagród aktorskich.

Warszawa, 12 listopada. Dziś w
gmachu Teatru Narodowego odbyło
się wręczenie nagród aktorskich za
rok 1932 z fundacji prywatnej Ludwi-
kowi Solkiemu (puchar srebrny), o-
raz Stefanowi Jaraczowi i Marji Du-
lombie po 1000 zł. (PAT.)

Czy angielski „pakt europejski” byłby dostateczną gwarancją bezpieczeństwa Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (Sch.) W
kołach zbliżonych do Ministerstwa
Spraw Zagranicznych zajmują się bar-
dzo żywo propozycją ministra spraw
zagranicznych W. Brytanji, Simona,
w sprawie „paktu europejskiego”.

Projekt ten, według informacji pra-
sy angielskiej, zmierza w tym kie-
runku, aby wszystkie państwa euro-
pejskie zapewniły, iż nie użyją siły
w dochodzeniu swych pretensyj. Pakt
taki usunąłby znacznie obawy istnie-
jące w Europie, zwłaszcza co do po-
zycji Niemiec wobec Polski w zwią-
zku z granicą niemiecką na wscho-
dzie.

Propozycja Anglii idzie dalej, ani-
żeli pakt Kelloga albowiem dotyczy
nie tylko wyrzeczenia się wojny, ale

wogóle wyrzeczenia się każdej prze-
mocy w dochodzeniu spornych pre-
tensyj. W ten sposób również wojna
nieoficjalna lub wystąpienie zbrojnych
organizacji byłyby taką deklaracją
objęte. (PAT.)

Koła zbliżone do M. S. Z. w War-
szawie podkreślają, że proponowany
przez p. Simona pakt europejski nie
byłby przez Polskę uważany za do-
stateczną gwarancję bezpieczeństwa.

Trudno bowiem wyobrazić sobie,
aby zbliżone do Reichswchry koła
niemieckie, dążące do zmiany granic
polsko-niemieckich drogą gwałtu, czu-
ły się zobowiązane wobec nowego pa-
ktu i zaprzestały swej kampanji rewiz-
jonistycznej.

Warto tu przypomnieć poglądy p.
Stresemanna, ujawnione w jego pa-
niętnikach, a dotyczące okresu Lo-
carna. Pakt lokarneński nie był ni-
czym innym, jak paktem bezpieczeń-
stwa na zachodzie, tymczasem Strese-
mann w momencie podpisywania tego
paktu zgóry był negatywnie do swego
podpisu ustosunkowany, albowiem stał
na stanowisku konieczności rewindy-
kacji dawnych ziem cesarstwa niemie-
ckiego.

London, 12 listopada. „Daily Mail”
donosi, że ambasador niemiecki od-
wiedził wczoraj Simona i odbył z nim
dłuższą rozmowę na temat propono-
wanego przez Anglię nowego paktu
europejskiego. (PAT.)

Rozruchy w stolicy Irlandji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (G.) Dono-
szą z Dublin: W Dublinie zmobilizo-
wano straż obywatelską, policję i zan-
darmeryę, ponieważ manifestacje prze-
ciwangielskie z okazji obchodu roczni-
cy zawieszenia broni przybrały gro-
źny charakter.

Ulicami miasta przeciągały umundu-
rowane oddziały armji republikańskiej,
wznosząc okrzyki: „Chcemy zrobić
De Valere królem Irlandji. Żądamy boi
kotu towarów angielskich”. Przechło-

nie, którzy mieli w klapach maryna-
rek czerwone maki, byli napastowani.
Pewnego dziennikarza angielskiego po-
turbowano. Musiano go przewieźć do
szpitala. Pomiędzy republikanami a
policją doszło do zaciętych walk. Je-
dna osoba została zabita, wiele odnio-
sło rany.

Tłum usiłował uwolnić aresztowa-
nych przewodców manifestacji. Późna
nocą przywrócono porządek.

Podziękowanie.

Do głębi wzruszona okazaną pamię-
cią przez tak liczny udział w oddaniu
ostatniej posługi memu drogiemu Me-
żowi śp. Janowi Ludwikowi Perosiowi
a nie mogąc każdemu z osobna złożyć
podziękowania, tą drogą śię z głębi
zbołałego serca „Bóg zapłać”. 3100

Szwarcówka.

Popularnie nazywamy szwarcówką
papierosy nielegalne, fabrykowane
po suterenacli w najmniej higienicz-
nych warunkach, w brudzie i zaraz-
kach rozlicznych. Zaiste etymologia
wyrazu „szwarcówka” odpowiada ba-
jeźnie wartości danego towaru. Stare
dzielko Piotra Czarkowskiego, z roku
1857 pt.: „Mównictwo czyli poczęcie
się i pierwotny rozwój mowy naszych
praojców”, zawiera fantastyczne i nie-
raz przekomiczne dociekania źró-
deł danego wyrazu. I tak np. wyraz
niemiecki „schlecht” (źle) tłumaczy
Imci p. Czarkowski w ten sposób, że
kiedy Niemcy bily się ze szlachcią pol-
ską, to schlecht im się działo (źle), bo
brali w skórę, stąd niemiecki wyraz:
„schlecht”. Naodwrot możnaby powie-
dzieć, że wszystko co się wiąże z ni-
mieckim wyrazem „schwarz” odpo-
wiada znakomicie naszemu określeniu,
szwarcówka. Najpierw: czarność, sy-
nonim brudu, niechlujstwa, zarazy.
Szwarczarakter, podły typ; podły to-
war i podły dostawca i fabrykant. Na-
stępnie szwarcowanie, przemycanie,
rzecz nielegalna, nieoficjalna w stosun-
ku do Państwa. Słowem, szkoda, że
Imci p. Czarkowski przeniósł się do
wieczności. Zatarłby ręce i wynalazł
stumetrową „koligację” wyzwick na
określenie niemonopolowego papierosa
i jego bezmyślnych amatorów. R. R.

Manifestacja na cześć Polski w parlamencie białogrodzkim.

Białogrod, 12 listopada. W obecno-
ści posła Rzeczypospolitej Guentlera
odbyła się w Skupczynie ratyfikacja
jugosłowiańsko-polskiej umowy, doty-
czącej spraw kulturalnych. Poza refe-
rentem posłem Zivancevicem oraz no-
wym ministrem oświaty Dankovicem,
przemawiało jeszcze 5 posłów, pod-
kreślając mocarstwowość Polski pod
przewodnictwem Marszałka Pilsud-
skiego i jej znaczenie w koncercie
europejskim oraz tradycje kulturalne
i przyjaźń Polski w stosunku do Ju-
gosławji.

Na uroczystości, trwającej trzy go-
dziny, był obecny premier oraz pra-
wie wszyscy członkowie rządu.

Na zapytanie przewodniczącego
Skupczyny, czy posłowie przyjmują
konwencje, sprzeciwiono się głosowa-
niu, aklamując jednogłośnie wśród
owacji naceścić Polskę nowe porozu-
mienie z bratnim narodem.

W kołach politycznych uroczystości +22.

te uważane są za doniosłą manifesta-
cję polityczną. (PAT.)

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 12 listopada. Komunikat
PIM. Prawdopodobny przebieg pogo-
dy do wieczora dnia 13 bm.: Prze-
ważnie pochmurno i mglisto z możli-
wością drobnych opadów, (deszcz ze
śniegiem). Po nocnych przymrozkach
temperatura do 4 stopni. Słabe wiatry
północno-wschodnie i wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 12
bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie
barom. 741'46, temper. +5'6; o godz. 1
w południe ciśnienie barom. 742'46,
temperatura +4'1; o godz. 9 wieczór
ciśnienie barom 744'87, temperatura

Sprawa długów wojennych znowu aktualna.

Noty Wielkiej Brytanji i Francji do rządu Stanów Zjedn.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (Sch). Ag. Reuters dowiaduje się, że ambasador Wielkiej Brytanji złożył w Departamencie stanu w Waszyngtonie notę w sprawie długów angielskich wobec W. Brytanji.

Dzienniki angielskie przypuszczają, że Hoover chciałby ostateczną decyzję w sprawie długów rzucić na Roosevelta, wobec czego narazie proponuje moratorium.

Przypuszczenie, że Roosevelt obecnie ster rządów w charakterze sekretarza stanu, nie potwierdza się. Roosevelt udaje się obecnie na kurację do Warm Springs w Georgii, toteż decyzję w sprawie długów angielskich będzie musiał powziąć Hoover.

Paryż, 12 listopada. Francuski attaché finansowy w Waszyngtonie otrzymał instrukcję bezwzględnego przedstawienia w imieniu rządu francuskiego rządowi amerykańskiemu wniosku w sprawie rokowań co do długów wojennych i prowizorycznego zarządzenia wstrzymania raty 20 milionów dolarów płatnych przez Francję w dniu 15 grudnia b. r.

Nota francuska proponuje między innymi, że o ileby rząd Stanów Zjednoczonych nie mógł załatwić przychylnie wniosku rządu francuskiego o odroczenie terminu raty przypadającej na 15 grudnia, rata ta wpłacona będzie do banku wypłat międzynarodowych w Bazylei i przechowana jako depozyt aż do powzięcia ostatecznej decyzji.

(Stanowisko Polski w tej sprawie podamy na str. 1-ej.)

Po południu w Panteonie przed grobem Jauresa odbyła się wielka demonstracja pokojowa, w której wzięły udział: partja socjalistyczna, Liga Praw Człowieka, związki zawodowe departamentu Sekwany i szereg innych organizacji pacyfistycznych.

(PAT.)

Premier Prus u Papena.

Berlin, 12 listopada. Sejm pruski zwołany został na 24 b. m.

Kancelarz Papen przyjął 11 b. m. na godzinnej konferencji b. premiera pruskiego Brauna, z którym rozmawiał mial w sprawie wprowadzenia w życie orzeczenia trybunału Ipskiego w kontropcie Rzeszy z Prusami. Do porozumienia jednak nie doszło. Popołudniu kanclerz odbył konferencje z premierami krajów związkowych.

Moratorium dla hipotek w Niemczech!

Berlin, 12 listopada. W prasie ukazała się wiadomość, że Rząd Rzeszy postanowił drogą wydania uzupełniających zarządzeń do dekretu o ulgach procentowych z dnia 27. IX. ogłosić powszechne moratorium dla wszystkich hipotek z wyjątkiem zwaloryzowanych. Moratorium obejmowałoby okres do 1 kwietnia 1934. W ten sposób moratorium hipotek rolniczych rozciągnięte zostałoby na wszystkie inne rodzaje hipotek. (PAT.)

Zwrot w stosunkach japońsko-sowieckich.

Moskwa, 12 listopada. Nowym ambasadorem Japonji w Moskwie został mianowany Cto. Amb. Hiroto został przydzielony do centrali w Tokio.

Zmiana ta ma być wyrazem dalszej poprawy stosunków sowiecko-japońskich, bowiem Hiroto uchodził za zwolennika metody silnej ręki w polityce Japonji wobec Moskwy. (PAT.)

Wykrycie zamachu na pociąg.

Wiedeń, 12 listopada. Z Linzu donoszą, że wczoraj popołudniu ponownie zostały próby zamachu kolejowego w pobliżu stacji Marchtrenk w Górnej Austrii. Nieznani sprawcy rozkręcili szyny na tym samym miejscu, gdzie przed miesiącem usiłowano dokonać zamachu. Straż kolejowa na czas wykryła zamach i przeszkodziła w ten sposób katastrofie. (PAT.)

Gołąb agitatorom.

Wczoraj po południu na ulicy Piłsudzkiej ujrzeli przechodnie lecącego białego gołębia z przywiązana do nóżki czerwona szarża, powiewająca na wietrze. Spętany ptak polatywał niezdarnie, aż wreszcie ujął go posterunkowy. Na szarżie widniał napis: „Niech żyje solidarność pracujących z bezrobotnymi!”

Takich to, zgola zakowskich pomysłów agitacyjnych chwytają się lwowscy komuniści.

Równocześnie, na rogu ulic: Legionów i Stanisława Jacyś nieznani kolporterzy rozrzucili ulotki o treści antypaństwowej.

Podpalenie i zabójstwo za 100 zł.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem zakończyła się przerwana w czwartek rozprawa przeciw 4 chłopom, oskarżonym o podpalenie i zabójstwo.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych zapadł wyrok, mocą którego Iwan Kościuk za podpalenie własnej chaty skazany został na 1 i pół roku więzienia, zaś Hryć Kosmyn za namawianie do podpalenia i równocześnie za pomoc nieznanemu sprawcy przy morderstwie na 6 lat ciężkiego więzienia. Dwóch innych oskarżonych: Haraburdę i Mańczurę uwolniono.

Kosmyn, usłyszawszy wyrok, padł zemdlny na ziemię.

Tajemniczy samobójca.

Wczoraj donieśliśmy o znalezieniu na Stawkach (między Brzuchowicami a Hołoskiem) zwłok nieznanego mężczyzny przez robotnika z Zamiarstynowa, Antoniego Dobrzańskiego, który przechodził tamtędy wieczorem. Zmarły był porządnie ubrany; obok niego na ziemi leżał rewolwer. Popelnił on prawdopodobnie samobójstwo, gdyż strzał zadany był w usta, kula zaś przebiła czaszkę na wyłot.

Wczoraj rano na miejsce wypadku udał się zastępca komendanta powiatowego P. P. pkm. Wieczorek. Tożsamości zmarłego nie zdołano ustalić, gdyż nie miał on przy sobie żadnego dokumentu. Mieszkańcy Hołoska widzieli go podobno przed kilku dniami jeszcze kręcącego się po okolicy.

Sztandary 200 zwiniętych pułków w defiladzie na ulicach Paryża.

Paryż, 12 bm. w 14 rocznicę zawieszenia broni odbył się pochód 200-tu sztandarów zwiniętych dziś pułków, które brały udział w wojnie światowej.

Następnie odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez prezyd. Lebruna i Delilada.

Po południu w Panteonie przed grobem Jauresa odbyła się wielka demonstracja pokojowa, w której wzięły udział: partja socjalistyczna, Liga Praw Człowieka, związki zawodowe departamentu Sekwany i szereg innych organizacji pacyfistycznych.

(PAT.)

Sukces wyborczy Polaków w Stanach Zj.

N. Jork, 12 listopada. W skład nowej Izby reprezentantów weszło 5 Polaków, a mianowicie Schuetz i Kociałkowski z Chicago, oraz Jan Dingell, Sadowski i Lisiński z Detroit.

Wszyscy należą do partji demokratycznej.

Dotychczas liczba Polaków w Izbie reprezentantów nie przekraczała nigdy dwu osób. (PAT.)

Jakie wrażenia wywozi z Polski leader partji Herriota p. Cot.

Toruń, 11 b. m. z okazji święta niepodległości odbyło się tu poświęcenie sztandaru pomorskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

Na uroczystość przybyli z Warszawy prezes FIDAC-u gen. Górecki, oraz bawiący w Polsce poseł do parlamentu francuskiego p. Pierre Cot. Generał Górecki powitał członków federacji pomorskiej, wskazując na pacyfizm Polski, która pokoju pragnie i potężbuje, kończy się jednak tam, gdzie zaczyna być mowa o uszczupieniu granic Polski. Mówca zbił kłamliwe wywody propagandy niemieckiej, która odwiecznie polskie Pomorze nazywa „korytarzem”, który rzekomo przeszkadza pokojowi europejskiemu.

W końcu gen. Górecki oświadczył, że jak corocznie zaprosił do Polski, a

szczególnie na ziemię pomorską, przedstawiciela zagranicy, który nacalnie się przekonywa, że Pomorze było i jest polkiem. Mówca zakończył podkreśleniem, że hasłem Polski jest „Cudzego nie pragniemy, swego nie damy”. (PAT.)

Warszawa, 11 b. m. wieczorem deputowany Pierre Cot, wybitny działacz partji radykalno-społecznej we Francji, powrócił z Torunia do Warszawy, a następnie opuścił Polskę, by w lecie przyszłego roku przybyć tu na czas dłuższy.

Dep. Cot zapowiedział również przyjazd szeregu wycieczek z Francji, m. in. 400 Alzatezyków.

Przed odjazdem p. Cot przyjął przedstawiciela PAT-a, któremu m. in. oświadczył, co następuje:

„Wrażenia moje z pobytu w Polsce są jak najlepsze. Lżeło odbudowy, dokonane przez Polskę w tak krótkim czasie, jest wprost zdumiewające. Uderzył mnie zwłaszcza ogrom pracy, dokonanej w dziedzinie gospodarczej oraz w dziedzinie sciania poszczególnych dzielnic państwa.

Byłem obecny w Toruniu na defiladzie wojsk i kombatantów i wzięłem udział w obiedzie żołnierskim. Wyznać, że nie miałem pojęcia, iż dyscyplina i dzielna postawa żołnierza mogą iść tak bardzo w parze z koleżeństwem i przyjaźnią podwładnych i przełożonych.

Widzę, że wszystkim, od generałów do żołnierzy, przyświeca jedna idea, jedna myśl przewodnia, która jest daleka od wszelkiej agresywności.

Polska odgrywa oddawna w dziedzinie utrzymania pokoju dużą rolę, która harmonizuje z rolą Francji. Polska zainteresowana jest w tem, aby uniknąć najgorszej ewentualności, jaką byłoby ponowne uzbrojenie Niemiec, a można go uniknąć tylko w jeden sposób: przez rozbrojenie powszechne.

Ja i moi koledzy jesteśmy jednak realistami i uważamy, że stopień rozbrojenia musi być zależny od położenia geograficznego i innych warunków poszczególnych państw. Konferencja rozbrojeniowa niedługo już rozpocznie swe prace. Byłoby nieszczęściem dla Europy i pokoju, gdyby jej wysiłki spęły na niczem.” (PAT.)

ZWYŻKA CEN BEKONÓW.

Londyn, 12 listopada. Jako bezpośredni skutek ograniczenia przywozu bekonów do 20%, ceny bekonów w Londynie bardzo silnie zwyżkowały.

Zniesienia lotnictwa wojennego domagać się ma Anglja w Genewie.

Londyn, 12 listopada. W kołach politycznych Londynu podkreślają wielkie znaczenie, jakie dla sprawy pokoju posiada wystąpienie w parlamencie wicepremiera Baldwina.

Baldwin wypowiedział się za całkowitem zniesieniem lotnictwa dla celów wojennych. Nie ulega wątpliwości, że w tym kierunku delegacja brytyjska zmierzać będzie w Genewie. Baldwin poszedł jeszcze dalej, oświadczył, że nawet zniesienie awiacji wojennej nie uwolni ludzkości od grozy ataku bombowego, albowiem samoloty cywilne mogłyby być użyte dla rzucania bomb. Dla skutecznego

rozbrojenia niezbędna jest kontrola lotnictwa cywilnego.

Przemówienie swe Baldwin wypowiedział z wielką mocą i przekonaniem prawie o północy, gdy nastawała 14 rocznica dnia zawieszenia broni o sprawiło w Izbie Gmin głębokie wrażenie.

Powszechnie uchodzi za pewne, że to co powiedział Baldwin stanowić będzie m. in. treść propozycji brytyjskiej, jaką wysunie w przyszłym tygodniu w Genewie min. Simon. (PAT.)

Żywy dziennik prasy lwowskiej.

Przed kilku dniami Syndykat Dziennikarzy Lwowskich urządził na estradzie Kasy i Koła Lit.-Art. imprezę, której precedens z przed roku jeszcze nie wywodzi. — żywy dziennik. Wzięli w nim udział redaktorowie wszystkich pism lwowskich. Zapowiadali — jak przed rokiem — z dużą swadą i swobodnie pp. Igel i Zduńczyk.

Imprezę całą należy sklasyfikować jako ze wszech miar udaną, dzięki sprężystości organizacji i doborowi tekstów. Publiczność przez cały czas pokładała się ze śmiechu; to chyba starczy za największą pochwałę. Utrafiło — no w gust ogółu, teksty bowiem — chociaż niektóre o średniej wartości literackiej — zawierały tyle humoru i tak sprytnie były zestawione, że dały publiczności pełnię zadowolenia. Żywy dziennik, dzięki zrezygnowaniu z momentów t. zw. poważnych, poprzestał natomiast na grotesce, trawestacji parodji, lekkiej poezji i felietonie, odpowiadając całkowicie zadaniu ubawienia publiczności i ukazania jej kulisów prasy w przekroju humoru i ciętej satyry.

Teksty wygłaszali sami autorowie. a także znana z scenki „Naszego Oczko“ Halina Zaleska.

„Dodatkim nadzwyczajnym“ żywego dziennika były piosenki wykonane przez p. Czaszkównę, z dużym talentem estradowym. Akompaniowała sama piosenkarka oraz dr. H. Lilienfeld. Stronę ilustracyjną wypełnił utalentowany art.-malarz Fr. Kleinman, kreśląc w oczach publiczności karykatury znanych we Lwowie osobistości. (si.)

Nagroda Nobla.

Akademja Nauk przyznała nagrodę Nobla w dziale chemji za rok 1932 dr. Irvingowi Langmuirowi, dyrektorowi „Research Laboratory General Electric“ w Schenectady w Stanach Zjednoczonych.

Nagroda w dziale fizyki za r. 1931, która z powodu braku odpowiedniego kandydata nie była przyznana w roku ubiegłym, nie została przyznana i tym razem. Przyznanie nagrody za r. 1932 odłożone zostało na rok przyszły.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Święto Niepodległości w Korpusie Kadetów.

Święto Państwowe 11 listopada nie jest w Korpusie Kadetów zwyczajnym, szablonowym obchodem. Dzięki p. ppłk. dypl. Florkowi, komendantowi Korpusu i wychowawcom stało się ono dla młodzieży kadeckiej poważnym przeżyciem. 14-ta rocznica odzyskania Niepodległości i 12 rocznica Wielkiego Zwycięstwa oręza polskiego styka młodzież z ideą Czynu duchowego i zbrojnego wysiłku, któremu zawdzięczamy wolność, oraz z żywym Symbolem wielkiej idei, Marszałkiem Piłsudskim. Kadeci święcą ten dzień z ogromnym przeżyciem i przywiązaniem. Okazują wiele gorliwości i dużo wkładają pracy, aby godnie uczcić wielką rocznicę. Redakcja pisma kadeckiego tj. „Orląt“, wydaje specjalny, okazały numer, chór, orkiestra i zespół dramatyczny przygotowują uroczystą Akademię, która odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę 13 bm, o godz. 12 w południe, krótkofalowa radiostacja nadawcza Korp. Kad. Nr. 1 transmituje wszystkie uroczystości. Nic dziwnego, że wobec takiej gorliwości, przy serdecznej pomocy ze strony wychowawców i Twa Przyj. Korp. Kad. Święto 11 listopada u Kadetów ma specjalne piętno i znaczenie, jest naprawdę świętem tężyzny i radości.

W przeddzień Święta o godz. 19 od był się capstrzyk, w którym wzięła udział orkiestra kadecka. W dniu 11 uczestniczył batalion kadecki w uroczystościach na mieście i w ogólnej defiladzie garnizonu lwowskiego.

Ze Świętem Państwowym połączył Komendant Korpusu podniósł uroczystość kadecką tj. ślubowanie wychowanków w tym roku szk. przyjętych do Korpusu. Pragnął bowiem, aby ta chwila tak ważna dla nich kedy z uczniów stają się kadetami i przydziewają czapkę z kadeckim słonce, zespoliła się w ich duszach jak najściślej z dnem, poświęconym uczczeniu Czynu bohaterstwa i ofiarności oraz Tego, który jest tych cnót żołnierskich i obywatelskich najlepszym Wyrazicielem i Wzorem. Uroczystość ślubowania odbyła się wobec licznej grona rodziców, którzy na dzień Święta Niepodległości zjechali do Korpusu, oraz przyjaciół K. K. Był też obecny prezes Zw. Powst. 63 r. p. Kuczyński, oraz delegacja Związku Powst. Śląskich. Po mocnym, żołnierskim, a zarazem serdecznym przemówieniu Komendanta Korpusu najmłodsi wychowankowie, w liczbie niespełna 100, złożyli uroczyste ślubowanie. Bata-

lion sprezentował broń, witając nowych kolegów, poczem wzniesiono okrzyk na cześć Wodza Narodu. Zakończyła uroczysta defilada przy dźwiękach orkiestry 19 pp.

Następnie, jak corocznie w dniu Święta Państwowego odbył się w jadalni Korpusu wspólny obiad kadecki, łączni z oficerami, nauczycielami i rodzicami. Nastrój panował przemily, swobodny. P. pułk. Florek w goracym przemówieniu podkreślił znaczenie wielkiej rocznicy jaką święcimy kończąc okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiali p. Madurowicz imieniem Twa Przyj. Korp. Kad., p. Kowicki imieniem Koła rodzicielskiego komp. I-iej. p. inż. Zaczynski imieniem Zw. Powstańców Śląskich, oraz p. mir. Czulak.

Po obiedzie goście przysłuchiwali się nadawanej przez Radiostację Kadecką audycji „Zmartwychwstanie Polski“, która w niedzielę 13-go bm. będzie odegrana w czasie Akademji w Teatrze Wielkim.

Obchody w innych zakładach naukowych.

W rocznicę odzyskania Niepodległości — odbył się w Państwowej Szkole ekonomiczno-handlowej uroczysty wieczór we własnej, pięknej sali, na pl. Strzeleckim. Po odśpiewaniu przez chór Szkoły z tow. orkiestry Poloneza, uroczystego układu prof. dr. Belohlavka, prof. dr. Knót wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu Święta państwowego. Na dalszą bardzo bogatą a piękną część programu złożyły się produkcje orkiestry Szkoły pod batutą prof. dr. Belohlavka, deklamacje p. Krużanki „Komendantowi Piłsudskiemu“, układu Stembrowiczówny, produkcje na fortepianie Rebena i na skrzypcach Romanowskiego. Akompaniowała na fisharmonium L. Weitinówna. Na zakończenie orkiestra odegrała wiązankę pieśni legionowych. W uroczystości wzięło udział grono profesorów z dyr. dr. Saneckim, Koło rodzicielskie, a imieniem wojskowości por. Dawidowicz.

W Szkole Handlowej T. S. H. W dniu 11 b. m. młodzież Szkoły Handlowej T. S. H. obchodziła nader uroczystość Święta Niepodległości w pięknie przystrojonej sali „Gwiazdy“. W uroczystości tej oprócz Władz, grona i młodzieży, wzięły udział bardzo liczni rodzice młodzieży, oraz absolwenci Szkoły wraz z rodzinami.

W przemówieniu wstępem p. prof. dr. S. Zimmer przedstawił znaczenie Święta Niepodległości i w serdecznych słowach wezwał wszystkich do zgodnego życia i twórczej pracy w myśl ideałów Twórcy naszej Niepodległości.

Następnie młodzież zaprodukowała rewję patriotyczną: „Ku Niepodległości“ w dwóch częściach z finałem, pomysłu i in-



Francuski budzik precyzyjny wszędzie do nabycia

zł. 20.

2953

scenizacji prof. J. Hausvatera, obrazująca życie młodzieży w szkole oraz wśród legionistów. Rewja przeplatana muzyką, śpiewem i tańcami, wywołała wesoly i pogodny nastrój wśród zebranych, którzy oklaskami nagrodzili autora, oraz młodzież za jej wysiłki. Z dobrowolnych datków przy wejściu zebrano kwotę 86'35, którą przeznaczono na Fundusz bezrobotnych.

Święto Niepodległości w IV. gimnazjum. Staraniem Pomocy Koleżeńskiej uczniów państwowego gimnazjum IV. im. Jana Długosza odbył się w odświętione przystrojonej auli Zakładu, dnia 11 listopada b. r., o godz. 17. uroczysty wieczór ku uczczeniu 14-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie. Po odśpiewaniu przez chór kantaty „Gaude Mater Polonia“, prof. Laskowski w pięknym przemówieniu, nawiązując do modlitwy Mickiewicza o wojnę ludów, przypomniał, krótko zmagania się narodu polskiego o odzyskanie wolności i ponurym obrazem niewoli przeciwstawił święto radości, jakim stał się 11 listopada. Wkońcu wezwał młodzież do pracy nad budową silnej państwowości za przykładem Pierwszego Obywatela Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zkolej orkiestra dęta odegrała hymn państwowy a chór odśpiewał Frankowskiego: „Cześć polskiej ziemi“, Nowowiejskiego: „Piękna nasza Polska cała“ i Żukowskiego: „Marsz I brygady“. Uczeń Galski, przy akompaniamencie kolegi Łosza, odegrał na skrzypcach serenady Tesselliego i Drdli. Na zakończenie orkiestra dęta odegrała Lady i kujawiaki i marsza. Uroczystość chwili podnosiła obecność sztandaru, symbolu państwowego. Hućne oklaski licznie zebranych sfer rodzicielskiej i młodzieży pod przewodnictwem grona profesorów z dyr. Urichem na czele, były nagrodą za udane wykonanie programu, obmyślonego przez prof. Stan. Przeddzieckiego a przygotowanego staraniem przez prof. Czarnieckiego, dyrygenta orkiestry i chóru.

W sprawozdaniu z uroczystości Święta państwowego opuszczono przez pomyłkę kilka nazwisk. W nabożeństwie wzięli między innymi również udział dyr. Arch. państw, dr. E. Barwiński, wiceprez. Sadu Hanińczak, prok. Okr. dr. Chirowski i dyr. inż. Schubert.

Lwów „zapomniane miasto“.

Wiem, że nadużywam tego tytułu, który mi się tak w sam raz nawinął i nadał, gdyż jest on własnością p. inż. Janusza Witwickiego, projektodawcy nazwanej tak właśnie przez niego d'oramy Lwowa z XVIII wieku. Było to poniekąd jego winą, że wpadł na tę szczęśliwą nazwę i wogóle na ten projekt w jakiejś osobliwej chwili. Chwyta ten pomysł za serce. Widocznie powstał wówczas, gdy dusza w człowieku czyni się wyjątkowo dobra, jasna i skora do uwierzenia, że wszystko naokoło jest tak samo dobre, że wszyscy tak, jak projektodawca, tęsknią do wizji miasta, które stało się już niewidzialne, jak tęsknią do się już do zjawy tych, których już nie ma na świecie.

Przydał mi się więc ten tytuł nie tylko jako nagłówek, lecz i jako punkt zaczepny dla myśli, wywołanych ową architektoniczną wizją dawnego, zamkniętego obronnymi murami Lwowa, w którym już prawie niema śladu. Wznowiłem sobie wysnuć stąd pewną analogię między dawnymi epokami miasta a jego dzisiejszym życiem i ani się spostrzegłem, jak daleko można zajść, wszedłszy nieopatrz-

nie na błędną ścieżkę takich rozpamiętywań. Wygląda ona niby droga, wiodąca raz przez pola nasycone słońcem, to znów pograżona w cień, dalej zaś jakby zatopiona w szarą mgłę zapomnienia. Taką właśnie była droga Lwowa poprzez dzieje. Promieniował, wpadał w cień lub w szarzyznę zapomnienia. Czyżby właśnie i teraz w nią grażył tak, że przyszło mu szukać jasności i blasku w sztucznym naswietleniu d'oramy?

Może jednak nie jest tak, jak wydawałoby się mogło w czasie zadumy melancholijnych listopadowych dni. Może popełniamy jakiś błąd w osądzie teraźniejszości tak, jak mylą się zawsze ci, którzy nie umieją nastawić obiektywu swej duszy na perspektywę dzisiejszego dnia?

Złote epoki, świetne czasy! Trzeba by cofnąć się głęboko w te przeszłość wraz z tymi, którzy po mistrzowsku kreśliли historjografię Lwowa, jak to czynili i czynią na kartach „Biblioteki lwowskiej“ Łoziński, Balcer, Abraham, Finkel, Czołowski, Białynia-Chołodecki i inni lub którzy malowali jej fragmenty w przedziwnych swych pastelach, jak Stanisław Wasylewski.

Zbyt daleką byłaby jednak ta droga, więc umę ją w ramy życia policzonego na lat dziesiątki, okres pozornie krótki, lecz jakże w wydarzenia i zmiany bogaty!

Był Lwów metropolią, stolicą największego kraju koronnego, rezydencją namiestnika o władzy półsuwerennej, symbolizowanej przez wieczystą wartę, zaciągniętą u wrót pałacu „pod Kawkami“. Tak było oficjalnie, ale dla nas właściwy punkt ciężkości tego stołecznego dostojństwa i władzy znajdował się gdzieś indziej, w o wiele nawet wspanialszym ginachu, gdzie Sejm stanowił prawa krajowe, a Wydział na długo przed wskrzeszeniem Ojczyzny budował i przygotowywał dla niej skrzętnie bogate dobra, monumentalne obiekty. Tam dostojny marszałek w staropolskim kontuszku na fle matejkowskiej Unii, buńczucznie i po magnacku przyjmował obywatelstwo jako właściwy gospodarz kraju. Przewija mi się w młodocianych wspomnieniach pamiętny czas pierwszej wielkiej Wystawy Krajowej, ten bodaj najwybitniej demarkacyjny moment owej epoki świetności przedwojennego Lwowa. Nie był on jeszcze „Wielkim Lwowem“, lecz był świetnym przez promieniowanie panowaniem na szerokim, sięgającym aż do źródeł Wisły kraju, przez sw-

twórczą nad nim pracę i zabiegliwość, wreszcie przez bujność życia, które zdawało się rozsadzać jego ciasne ulce, jego stare mury.

Lecz nadszedł kres tej jasności, przyszedł przelom niemiający równego sobie w dziejach, a wtedy przyszedł na Lwów chwila i czasy zgoła odmienne, które nadały inny kierunek jego życiowej drodze.

Wtedy Lwów zgasł swe ogniska, zwał swe warsztaty pracy twórczej, wywioził daleko aż na zachodni krańce kraju swe insygnia i berła. Chwył się za broń. Przyszła bowiem powtarzana przezeń już nieraz w historii chwila spełnienia obowiązków obronnego bastionu na Wschodzie.

Oto dziś właśnie, gdy nadeszła zwykła listopadowa pora rozpamiętywania tych mglistych dni zwatpienia, tych przepaścisto cennych, rozświetlanych jedynie błyskawicami strzałów nocy obleżenia, przypominamy sobie jak żywo to gnębiące uczucie, gdy wydawało się, że z tej ciemni już niema powrotu na światło, że na swym straconym posterunku Lwów został opuszczony i zapomniany przez wszystkich.

A gdy rozwiały się te zle i fałszywe złudzenia, gdy wyzwolony, uświetniony i dumny w swem bohaterstwie Lwów zawiesił na swej taroży

Wiadomości bieżące

13

listopada
1932

Niedziela

Stanisława Kostki

Jutro: Józefa b.

Wschód słońca 6:52

Zachód słońca 15:47

TEATR WIELKI.

Niedziela 13 bm. godz. 3.30 „Marjusz” (ceny niższe, abonament 2). — Godz. 7.30 Opera.

Poniedziałek 14 bm. godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” (abonam. 3).

Wtorek 15 bm. godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 13 bm. godz. 3.30 „Olimpia” (ceny niższe, abonament 2). — Godz. 7.30 „Lekarz bezdomny” (abonament 1).

Poniedziałek 14 bm. „Tak było i będzie” (abonament 3).

Wtorek 15 bm. Ukraińskie przedstawienie.

KINOTEATRY.

ADRIA: Marokko, oraz Pat i Patachon jako pechowcy.

APOLLO: „Niepotrzebna”.

ATLANTIC: „Pieśń nocy”.

CASINO: „Pieśń nocy” z Janem Kiepurą.

CHIMERA: „Bunt młodości”.

GRAZYNA: „Król, to ja”

KOPERNIK: „Blond Venus”, Marlena Dietrich.

MARYSIENKA: „Blond Venus”, Marlena Dietrich.

OAZA: „Ulica potępionych dusz”.

PALACE: „C. k. Komenda serc”.

PAN: „Bomby nad Monte Carlo”.

PASAŻ: „Carmencita”.

PROMIEŃ: „Legion uicy” oraz rewia.

RAJ: „Księżna Łowicka”.

STYLOWY: „Rok 1905, wygnajcy”.

SWIT: „Nad polskim morzem” pt. „Straszna noc”.

UCIECHA: „Quo vadis?” (Emil Jannings).

— Rocznicą Niepodległości w Korpusie Kadetów. W niedzielę, 13 listopada br., o g. 12, ku uczczeniu Święta Niepodległości

Poświęcenie Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego.

Dziś w niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się w Sichowie poświęcenie i otwarcie Domu Ludowego T. S. L. imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Budowa tego domu rozpoczęta przed kilku laty, została przerwana z powodu braku funduszy. Dopiero na skutek inicjatywy dowódcy Korpusu

generała Bolesława Popowicza i akcji składkowej podjętej wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego, który złożył przeszło 5000 zł., budowa domu dobiegła końca. W ten sposób wojko przyczyniło się do otwarcia ważnej placówki oświatowej.

oraz triumfu idei wieszczą Państwowości Polskiej, Stanisława Wyspiańskiego, w 25-lecie dnia Jego odejścia, odbędzie się staraniem Korpusu Kadetów Nr. 1 w Teatrze Wielkim mroczysta Akademia. Złoży się na nią słowo wstępne p. wiceprezydenta miasta W. Kubań — jako prezesa Towarzystwa Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1, część koncertowa, poczem kadeci odegrają „Zmartwychwstanie Polski”, skomponowane z wyjątków „Wesela”, „Wyzwolenia” i „Akropolis” Wyspiańskiego. Wstęp wolny.

— W rocznicę Odzyskania Niepodległości. W niedzielę, dnia 13 listopada 1932 r., o godzinie 15:30, odbędzie się w lokalu Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych przy ul. Miłkowskiego 5, II. p., uroczysta akademja 14-lecia Niepodległości Polski.

— Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę dnia 13-go bm. o godz. 10:30 przed południem w kino-teatrze „Marysienka” (pl. Smolki) wygłosi I. część wykładu p. t.: „Czem są i czem grożą choroby weneryczne?”, doc. Uniw. J. K. i prymariusz szpitala powsz. dr. Stanisław Ostrowski. Wstęp tylko dla mężczyzn.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne, oddział lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 20:15 na Politechnice. Porządek dzienny: prof. Cech (Brno): „O kontinuuach jedno-sprzęgłych”.

— Z Akadem. Koła misyjnego. Dnia 13. listopada o godz. 11.30 odbędzie się na Nowym Uniwersytecie w sali im. Bilezewskiego, zebranie ogólne Akad. Koła Misyjnego.

— W Związku Pracy Obyw. Kobiet odbędzie się w poniedziałek, o godz. 18:15, w nowym lokalu przy pl. Bernardyńskim 2, II. p., odczyt p. Wierzyńskiej pt.: „Dyplomata niemiecki o Polsce” (Oertzen: „Polen an der Arbeit”).

— O pomoc dla biednych. Jak w latach poprzednich tak i w bież. roku Liga Katolicka przy paraf. OO. Bernardynów zwraca się z gorącą prośbą do ofiarnego społeczeństwa o składanie starej odzieży, bielizny i obuwia, i to choćby w najgorszym stanie, gdyż komitet chętnych i ofiarnych osób zajmie się naprawą, praniem i odczyszczaniem tychże.

— Polskie Stowarz. Bractwa D. Ś. przy kościele N. P. Marii Śnieżnej we Lwowie, urządza w niedzielę, dnia 13 listopada 1932 r., w sali własnej przy ulicy Zielonej 1. 84, uroczysty obchód dla uczczenia 14 rocznicy Odzyskania Niepodległości.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że w poniedziałek, dnia 14 listopada b. r., odbędzie się posiedzenie Sekcji Mechaników PTP., na którem p. inż. Adam Wichński wygłosi odczyt p. t.: „Dalszy rozwój bezkorbowej silnik - sprzężarki”. Posiedzenie odbędzie

się w sali Laboratorium Maszynowego Politechniki Lwowskiej przy ul. Ujejskiego 5, o godz. 18:30. Goście mile widziani.

— Apel do chórów lwowskich. Wydział Związku Towarzystw śpiewackich i muzycznych uprasza członków wszystkich chórów lwowskich o wzięcie udziału w pogrzebie s. p. redaktora Michała Rollega w niedzielę 13 listopada, o g. 2:30 po południu przez wykonanie pieśni żałobnych przed kryptą OO. Bernardynów.

— Sprostowanie. W podanej przez nas onegdaj liście odznaczonych w dn. Święta Niepodległości zaszła pomyłka druku. Krzyżem Komandorskim orderu Polonia Restituta odznaczony został p. Roman Hausner, naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Wewn., nie zaś p. Roman Mausner.

— Rozdział stypendjów. Wydział Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. na posiedzeniu, odbytem dnia 5 listopada 1932 przyznał z Funduszu im. Józefa i Zofii Czernieckich, stypendia po 200 zł. następującym sierotom po członkach T. N. S. W. Okręgu Lwowskiego: Bojarskiemu Januszowi, studentowi Politechniki Lwowskiej; Burdzie Stanisławowi, uczniowi VIII. kl. gimnazjum II, w Rzeszowie; Chrząstowskiemu Romanowi, stud. Politechniki Lwowskiej; Homme Marji, stud. Wydziału Humanistycznego U. J. K. we Lwowie; Leśniakowi Marjanowi, stud. Politechniki Lwowskiej; Pokornównie Janinie, stud. Wydziału Humanistycznego U. J. K. we Lwowie; Stecowi Adamowi, absolwentowi gimnazjum w Inowrocławiu.

— Szczury znówu na widowii. W następstwie przeprowadzonej w jesieni ub. r. przez władze miejskie akcji tępienia szczurów, miasto było uwolnione na kilka miesięcy od tej plagi. Ale już w miesiącach letnich zaczęły się one znówu pokazywać w piwnicach kamienic, gdzie wyrządzają duże szkody w zapasach, porobionych na zimę. Byłoby rzeczą wskazaną powtórzyć zeszłoroczny zabieg „odszczurzenia” miasta.

PLOTKI MODNE

Łowy.

Polowanie jest sportem przyjemnym dla ludzi światowych, pożytecznym dla pisarzy i koniecznym dla zwierzyńcy, która często z tego tylko żyje, nie mówiąc zgola o pocziwych klusownikach.

Istnieje cała literatura oparta głównie na tem, że hrabia dostaje w serce kulą przeznaczoną dla rogacza, zabójca wstępuje do klasztoru narazie, a potem żeni się z wdową, albo najpierw żeni się z hrabiną, a później wstępuje do klasztoru, co jest bardziej prawdopodobne.

Dla ludzi światowych polowanie jest miłym pretekstem do rozrywki i odpowiedniego kostjumu. Mężczyźni, jako, że z natury swej pozbawieni są wyobraźni, kontentują się oczywiście tylko zabijaniem niewiniątek, mają piękne łuzje i ubrania tylko tyle i tak, że wygodne. Ale kobiecie, zwłaszcza damie „tylko tyle” nie może wystarczyć. Daniski kostjum do polowania, mimo, że tak bardzo prosty, posiada szczególny szyk i wdzięk szczegółów.

Nawet zając, delikatnie — jak zwykle przez damę — postrzelony z satysfakcją drapie się za uszami przed śmiercią, patrząc na nią (na damę oczywiście).

Idea kostjumu do polowania opiera się na tem prostem przypuszczeniu, że jak polowanie to i deszcz i zimno, więc nie na dredze i błoto, a wszystko razem nie wyklucza pewnej elegancji.

Krój zawsze jeszcze ten sam: prosty, angielski, albo spodnie, albo, jak kto woli, spodnica do kurtki, z większą ilością kieszeni i kieszoneczek, oraz spódnica i kłamek wygodnych, acz kolwiek dziwnych, gwoli jakiegoś takiego zaznaczenia płci odmienniej. Strój taki przydać się może poza polowaniem również dobrze w podróży, w górach, wycieczkach autem i w kilku innych sportach zimowych dostępnych dla gwiazd filmowych.

Dopełnia rozkoszy polowania płaszcz nieprzemakalny, wielki szal wełniany na szyję, w miarę dekoracyjny, grube buciki juchtowe prawie nieprzemakalne, oraz kilka drobiazgów toaletowych lekko po kieszeniach rozrzuconych.

Co do łuzji, jest to przedmiot okropny, choć na polowaniu niezbędny nawet dla kobiety, która, jak wiadomo, może się obejść bez wszystkiego.

Zaczyna się od strzelania zwierząt narazie, a kończy potem źle dla im podobnych.

Klementyna.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

2976.

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

herbowej Krzyż „Virtuti militari”, wszedł on znów w odmienny okres życia, stał się jakby żołnierzem, który wygoiwszy swe rany i wypocząwszy po trudach walk, zaczyna powracać do życia.

Nie łatwym dla owego żołnierza był ten powrót do nowego życia. Tyle się przez czas jego wojennej służby odmieniło! Kto nie walczył lub wyleczył się prędzej ze swych ran, ten prędzej i łatwiej znalazł swe miejsce w tym przeznaczonym świecie. Lecz Lwów znalazł się w położeniu żołnierza, spóźnionego w swej drodze powrotnej, bo pozostając dłużej od innych na placu boju, otrzymawszy głębsze od innych rany, nie mógł nadążyć.

Toteż nadszedł nań okres rozterki, konieczność poszukiwania dla siebie nowej pozycji w przeznaczonym geografii, w przebudowanym ustroju państwa. Przestał być metropolia, rezydencją i siedzibą wielce rozbudowanego samorządu, stracił wiele, a nie miał — zdawałoby się — już nic do spełnienia z chwilą, gdy złożył broń. Znalazł się jakby w pustce, stał się jak gdyby na nowo „miastem zapomnianem”, które pominięto przy rozdzielaniu ról w nowym ustroju Ojczyzny.

Lecz ten okres „zapomnienia” był krótki, prawie niedostrzegalny już

dziś w retrospektywnem ujęciu, bo Lwów, choć zdegradowany w swej stołecznej roli, choć ogołocony ze swych wartości i wytracony z kolein życia, choć na jego murach nie zabliźniły się jeszcze ślady kul, ze swą niespożytą ciężką kresową wziął się do pracy, nie oglądając się na nikogo. Poszukał właściwej roli sam.

I wtedy zaczął odnajdywać sam w sobie owe zapomniane wartości, które mu teraz pomogły do wydzwignięcia się z wojennych zniszczeń i zmian. Oto ze świadomości, że leży w połowie drogi wielkiego szlaku między zachodem a wschodem zrodziła się myśl o nowej roli Lwowa jako naturalnej bazy dla handlu ze wschodem. Ta myśl przeobraziła się w formę reminiscencji dawnej Wystawy, Targów Wschodnich, które ożywiają corocznie, nawet teraz dwa razy w roku, piękny, lecz świecący pustką, Plac Powystawowy. Zorientował się Lwów, że siłą rzeczy staje się — choć nikt mu tej nazwy nie daje — stolica całej wielkiej wschodnio-południowej połaci Rzeczypospolitej z granicami posuniętymi znacznie dalej ku północy i wschodowi, niż wówczas, kiedy ekspansja Lwowa promieniowała dalej, niż dziś ku zachodowi. W tej właśnie nowej geografii tkwi cała moc nowych wartości, nowych zadań, bo cała ta kraina, rolniczo zasob-

na, bogata w żyzne ziemie, może jeszcze surowa, ale tak bardzo garżąca się do ponęt kultury zachodu, ciąży teraz ku Lwowowi, jako najbliższej i centralnie dla niej położonej metropolii, stanowiącej punkt atrakcyjny nie tylko jako rynek, lecz przede wszystkim jako oparte na historycznej tradycji środowisko kultury, której przecież nawet wojenne wstrząsy niczego ująć nie mogły. Przeciwnie, nowe życie na łonie odrodzonej Rzeczypospolitej stworzyło nowe, sprzyjające warunki rozwojowe, rozbudowało świetnie Wszechnicę Jana Kazimierza, dało początek wielu nowym instytucjom, nowym ośrodkom pracy umysłowej, działalności w dziedzinie sztuki, kultury, pracy społecznej.

Lwów nie jest, nie był i nie będzie miastem „zapomnianem”. Ta nazwa, to tylko pewna melancholijna nastroszona metafora wizyjna tego starego Lwowa, którego ślady zanikają, czając się gdzieś w cieniach zaułków, sąsiadujących z Rynkiem. Być może, że o nich zapomina się coraz więcej. Lecz ten nowy Lwów nie stanie się nigdy miastem zapomnianem, bo choć by mu nawet to kiedy groziło, on sam wówczas przypomnieć o sobie potrafi.

A. Lewicki.

Nowe kino we Lwowie.

Przedwczoraj popołudniu otwarto przy ulicy Żółkiewskiej (naprzeciw Starego Rynku) nowe kino — „Adria” (znajduje się ono na miejscu dawnego kina „Luna”).

Staremnie odnowiona sala i przedsiwionek, sprawiają na widzu dobre wrażenie. Jako inauguracyjny program wyświetlono „Marokko” Sternberga. Po wzmocnieniu dźwięczności aparatury dźwiękowej, kino „Adria” stanie się miłym lokalem świetlanej rozrywki.

TRAGEDJA RODZINNA.

Onegdaj w Słobódce Dawidkowieckiej pow. Czortków rolnik Jan Dziadecki uderzeniem siekiery ciężko zranił swoją szwagierkę Paulinę Wasowicz, poczem usiłował popełnić samobójstwo, wypijając znaczną ilość esencji octowej. Wasowicz przewieziona do szpitala zmarła wskutek odniesienia ran, Dziadeckiego zaś zdołano odratować. Zbrodnia została dokonana na tle zazdrości. Dziadecki mieszkając w jednej izbie z żoną i jej siostrą Pauliną Wasowicz, zakochał się w szwagierce bez wzajemności jednak. Gdy Wasowicz zdecydowała się wyjść za mąż za jakiegoś młodzieńca z Husiatyna, Dziadecki nie chcąc do tego dopuścić dokonał zbrodni zabójstwa.

Demonstracje studenckie we Lwowie.

W rocznicę rozruchów wileńskich środowiska akademickie, pozostające pod wpływami endecji, uważały za stosowne uczcić ją zorganizowaniem czynnych wystąpień przeciw Żydom. Po Warszawie, Poznaniu i Krakowie, przyszła wczoraj kolej i na Lwów.

Już w przeddzień zajęć na pierściach młodzieży nacjonalistycznej ukazały się zielone wstążeczki, odznaki antysemitów. Na murach miasta rozklejono klepsydry, zapowiadające nabożeństwo żałobne za Waclawskiego, urządzone staraniem kół wszechpolskich. Starostwo grodzkie, przewidując rozruchy, skonfiskowało ulotki o podburzającej treści oraz kamienną tablicę ku czci Waclawskiego, która miała być wmurowana w ściany II-go Domu Techników. Umieszczony na niej napis głosił tekst niedopuszczalny.

Wczoraj od rana grupy młodzieży wszechpolskiej uwijały się po instytucjach uniwersytetu, wdzierając się do nich przemocą i przerywając zajęcia, oraz zamknęły niektóre wejścia na uniwersytet.

O g. 11 w kościele Jezuitów zebrało się ponad 1000 korporantów i akade-

mików endeckich, poczem została odprawiona msza św. żałobna. Pod czas mszy św. śpiewał Chór Akademicki.

Po nabożeństwie uformował się pochód, na czele którego postępowali korporacje t. zw. związkowe z sztandarami. Pochód udał się do II-go Domu Techników. Tu na podwórzu przemówili do zebranych: prezes Bratniej Pomocy Politechniki — Szybalski i mgr. Macieliński, komentując konfiskatę tablicy Waclawskiego.

Po meetingu w II. Domu Tech., demonstranci udali się grupkami w stronę śródmieścia, krzycząc i śpiewając pieśni. Poczuli bić szyby w sklepach na ul. Pilsudskiego, Jagiellońskiej, pl. Smolki, 3-go Maja. Kilku manifestantów wpadło do środka kawiarni Louvre i porzbiłoby szyby okienne i lustro oraz uszkodziło urządzenie.

Przeciw manifestantom wystąpiła policja, rozpędzając ich i mitygując. Interwenjował też u przywódców pochodu osobiście rektor U. J. K. ks. dr. Gerstman. Manifestacja rozbiła się na szereg drobnych utarczek z organami policji.

Popołudniu jedno z pism lwowskich wydało nadzwyczajne wydanie, donoszące o napadzie Żydów na akademików polskich, z których jeden miał być cięty nożem. Zapytane o wiarygodność tej pogłoski Starostwo Grodzkie wyjaśniło z całą stanowczością, że zraniony rzekomo nożem akademik sam skaleczył się odłamkiem wybijaanej właśnie szyby. Drugi zaś, obok niego stojący, odniósł potłuczenie głowy. Starostwo Grodzkie zaznaczyło przytem bardzo dobitnie, że żadnych wystąpień ze strony Żydów nie było, a wieści o takich rzekomych zajściach szerzone są tylko dla jątrzenia ogółu bezkrytycznej młodzieży.

Pochód, urządony przez studentów, nie był urzędowo zgłoszony. Dopiero o godz. 17 wpłynął do Starostwa Grodzkiego list, donoszący o zamiarze urządzenia pochodu... który odbył się przed kilku godzinami. Jest to jawne lekceważenie przepisów o zgromadzeniach.

Pod wieczór utarczki i demonstracyjne meetingi wśród śpiewów i krzyków uspokoiły się. Niemniej po mieście krążą grupy akademików, uzbrojonych w grube laski.

Utworzenie Okręgowej Rady Zawodowej w Stryju.

Dnia 6 listopada br. odbyła się tutaj ogólna konferencja delegatów Związków zawodowych zgrupowanych w Z. Z. Z. na Podkarpaciu, celem utworzenia Okręgowej Rady Zawodowej. Zebranie zajął Łobos imieniem miejscowej Rady Zawodowej i powołał na przewodniczącego dnia p. Denasiewicz z Drohobycza. Po złożeniu sprawozdań przez delegatów oraz referatów posła Mariana Malinowskiego i p. Denasiewicza, przystąpiono do wyboru Zarządu O. R. Z., który ukonstytuował się następująco: przewodniczący poseł Marian Malinowski, I zast. przew. Paweł Denasiewicz, II zast. przew. Kazimierz Horski, sekretarz Mr. Jakób Waldman, skarbnik Wojciech Łobos, prócz powyższych weszli do Rady wszyscy prezesi Oddziałów Z. Z. Z. na Podkarpaciu.

Uchwalono szereg rezolucyj, w których O. R. Z. solidaryzuje się z taktyką i programem Centralnego Zarządu Z. Z. Z. i wzywa wszystkich robotników Podkarpacia do masowego wstąpienia w szeregi Z. Z. Z. jako do jednolitej, bezpartyjnej organizacji zawodowej w Polsce.

O. R. Z. uchwała zająć się energicznie sprawą bezrobocia i przyjscia z pomocą bezrobotnym w okresie nadchodzącej zimy, wkońcu wyraża podziękowanie inż. Moraczewskiemu oraz wszystkim posłom robotniczym w klubie parlamentarnym BBWR., a w szczególności ob. pos. Marjanowi Malinowskiemu za ich trud i owocną pracę dla klasy pracującej.

Wieści z Dobromila.

Pożegnanie naczelnika sądu. — Wystawa rolnicza.

Naczelnik sądu w Dobromilu p. Piotr Ryczak został przeniesiony z dniem 1 bm. do Przemyśla w charakterze naczelnika sądu.

W ciągu niespełna pół roku pracy, potrafił on sobie zaskarbić serce i szacunek ze strony obywateli miasta i powiatu, co wyraziło się w uroczystym pożegnaniu, połączone z bankietem w salach magistratu, dnia 5 bm. przy udziale reprezentantów władz i „Rodziny Sądowej” in corpore. Wyrażono nacz. Ryczakowi podziękowanie za zasługi, jakie położił dla tej Sady i instytucji, w których pracował.

Na tym samym bankiecie żegnano odchodzących również do Przemyśla sędziów Mateusza Sorokowskiego i Józefa Waligórskiego.

W związku z tygodniem rolniczym odbyła się wystawa rolnicza. Organizacją jej zajął się pod kierunkiem starosty powiatowego Henryka Kassala, insp. Lewartowski.

Na otwarciu wystawy starosta Kassala w dłuższym przemówieniu podniósł ważny problem doskonalenia produkcji, które da nam możliwość konkurencji z zagranicą.

Po przemówieniach rady woj. i delegatki MTR. rozdano nagrody zwycięzcom w konkursie.

Tragiczny upadek robotnika na ulicy Janowskiej.

Wczoraj w południe robotnik Boruch Katz (Graniczna 18) zniósł do firmy Jedlin przy ul. Janowskiej 115 worki z mąką. W pewnym momencie potknął się i upadł, przywalony ciężkim workiem. Gdy wydobyto go z pod ciężaru, okazało się, że ma złamany kręgosłup. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Świetlica strzelecka w Brodach.

Oddział męski Związku Strzeleckiego w Brodach założył świetlicę, której poświęcenie odbyło się 6 bm. Uroczystość poświęcenia poprzedziło nabożeństwo w kościele farnym.

Poświęcenia dokonał ks. katecheta gimn. Wojciech Rogowski, przyczem wygłosił wzniósłe przemówienie o celach i obowiązkach Strzelca. Po przemówieniu prezesa Pow. Związku Strzeleckiego p. dra Szantruczaka, nastąpiło przyjęcie przyrzeczenia od nowo wstępujących kandydatów na członków Zw. Strzeleckiego. Przemawiaii następnie p. starosta powiatowy dr. Kaczkowski, pułkownik Anders, dowódca 2 bygady kawalerji, prezes T. S. L. Irzabek.

Po południu odbyły się zawody w strzelaniu o mistrzostwo Brodów na boisku II/43 p. p., oraz mecz piłki nożnej między 4 drużynami istniejącymi na terenie miasta Brodów.

Dnia 7 bm. odbyło się w sali Towarzystwa Muzycznego w Brodach walne zebranie delegatów ochotniczych straży pożarnych powiatu brodzkiego. W zebraniu wzięli udział starosta dr. Kaczkowski, naczelnik Urzędu skarbowego p. Michał Niemczewski, komisarz rządowy Edward Bartoszewicz insp. P. Z. U. W. Zassowski, Irzabek Wierzbowski, Wiziński i inni. Po wygłoszeniu referatu przez insp. straży pożarnej z Tarnopola, p. Władysława Urbańskiego, przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego i komisji rewizyjnej. Jednocześnie wybrano na prezesa powiatowego Związku Strażackiego star. p. dra Kaczkowskiego.

lak teatru niemieckie walczą z kryzysem.

Próby obniżenia cen biletów teatralnych dla zwiększenia frekwencji publiczności, stosowane dotychczas tylko na przedmieściach miasta, zaczynają być wprowadzone i do teatrów w śródmieściu. Ostatnio znacznie obniżony cen biletów „Theater des Westens” (w dzielnicy Ogrodu Zoologicznego), przeznaczony na operetkę. W teatrze tym, posiadającym 1.500 miejsc, ceny biletów wynoszą od 30 fen. do 1.50 mk. na poranki, oraz od 50 fen. do 2.50 mk. na przedstawienia wieczorne. Teatr ten daje w dni powszednie dwa przedstawienia, w niedzielę zaś trzy przedstawienia.

Kwieciarka w posiadaniu futra profesorowej.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że żonę profesora UJK. dra Parnesa skradziono z łoża Teatru Wielkiego kosztowne futro. Policja poczęła szukać tego futra i znalazła je w jednym z lwowskich zakładów krawieckich. Dała je tam do przerobienia niejaka Helena Podhajna, kwieciarka. W dniu za-

ginięcia futra weszła ona do łoża profesorki Parnesów i zaproponowała kupno kwiatów. Korzystając z nieuwagi profesorki, zdjęła drogocenne futro z wieszadła i pocichu opuściła łożo. Łup tej sprytniej kradzieży wrócił obecnie do swej prawowitej właścicielki.

Z SALI SADOWEJ.

Epilog morderstwa na Lewandówce.

W nocy z 3 na 4 sierpnia popełniono na Lewandówce potworne morderstwo. Oto Władysław Dziad murarz rzucił się z nożem w rękę na pogrążonego w modlitwie Władysława Orzechowskiego i zadawszy mu kilka ran w klatkę piersiową, położył go trupem na miejscu.

Tłem zbrodni, były niesnaski między lokatorem a sublokatorem.

W małej izdebce na Lewandówce mieszkał 30-letni Władysław Orzechowski kolporter gazet z żoną Pauliną i 2-letnim dzieckiem.

W połowie lipca Orzechowski wyjechał na kilka dni na wieś a w tym czasie żona jego przyjęła jako sublokatorów Władysława Dziada 28-letniego murarza i jego nieślubną żonę Jadwigę Dobosiewicz.

Gdy Orzechowski wrócił, okazał niezadowolony z przyjęcia sublokatorów i od tego czasu między nim a Dziadem powstawały częste kłótnie. Doszło nawet do tego, że Dziad zaczął się odgrażać, mówiąc, że Orzechowski będzie miał niedługo „mieszkanie na Janowskim”.

W krytycznym dniu Orzechowski wrócił do domu około godz. 23, a wypity herbata postawił garnuszek na szafce. Na to Dziad zwrócił mu uwagę, że zagłośno stawia garnuszek.

Od słowa przyszło do gwałtownej kłótni, po której Dziad i Dobosiewicz ubrali się i wyszli z mieszkania. Po chwili Dziad wrócił z nożem w rękę i rzucił się na Orzechowskiego w chwili, gdy był pogrążony w modlitwie. Napadnięty bronił się jak mógł, również żona stanęła w jego obronie, ale razy Dziada były tak gwałtowne, że Orzechowski padł martwy na ziemię, żona zaś jego doznała kilka ciężkich ran.

W chwili atakowania Dziada, Dobosiewicz zagrzewała go do walki wo-

łajac „daj mu dobrze, niech go krew zaleje”.

Wczoraj oboje stanęli przed sądem przysięgłych, Władysław Dziad oskarżony o zbrodnię przeciw bezpieczeństwu życia i występku przeciw zdrowiu, żona zaś jego o podżeganie do zbrodni.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, oskarżał prok. dr. Horodyski, bronił dr. Aleksandrowicz i dr. Hankiewicz.

Oskarżony tłumaczył się, że Orzechowski atakował go siekierą, a on tylko bronił się.

Świadkowie zaprzeczyli tę okoliczność.

W myśl werdyktu przysięgłych oskarżonego skazano na 5 lat więzienia, żonę zaś jego uwolniono.

Zagrożenie eksportu węglowego.

Wiadomości z Anglii o zamierzonym wprowadzeniu premij wywozowych przy eksporcie węgla budzą poważny niepokój wśród polskich eksporterów węglowych. Również oświadczenia po czynione ostatnio w angielskiej Izbie Gmin wskazują, że Anglja zamierza przejść na rynkach skandynawskich do zdecydowanej ofensywy w stosunku do węgla polskiego.

Ponadto ponowny spadek kursu waluty angielskiej powiększa straty ponoszone przy wywozie węgla na rynki skandynawskie. Spadek kursu funta o około 5 proc. powoduje bowiem zmniejszenie czystych wpływów polskiego eksportu węglowego loco kopalnia o blisko 10 proc. — Jak widzimy naszemu eksportowi węglowemu grożą nowe poważne niebezpieczeństwa.

Sport.

DZIS.

Ukraina—Lechia, zawody towarzyskie między pow. drużynami o godz. 13.30 na boisku sportowym 40 pp. Pohulanka.

Godz. 11.30 boisko Pogoni Ruch—Pogoń, zawody ligowe.

Pogoń I. B.—Hasmonea i Janina (Złoczów) Jutrzenka, na boisku Hasmonei za rogatką Łyczakowską następujące zawody eliminacyjne o pozostanie względnie wejście do kl. A.

O godz. 10 rano Janina (Złoczów)—Jutrzenka, zaś o godz. 11.45 Pogoń I. B.—Hasmonea.

DZISIEJSZE ZAWODY LIGOWE W KRAJU

Decydujące wprost znaczenie mają dzisiejsze zawody w Warszawie Legia—Polonia. W razie przegranej Polonia musi ustąpić z Ligi i zawody te decydują o losie Czarnych. W Łodzi ŁKS. gra z Garbarnią, w razie wygrania ŁKS. może jeszcze nawet mistrzem zostać. W Krakowie gra Wisła z Warszawianką, nadto Podgórze z poznańską Legią o wejście do Ligi.

PAŃSTW. ODZNAKA SPORTOWA.

Dalszy ciąg próby o POS. na boisku Pogoni, po meczu z Ruchem. Marsz 10 klm. z obciążeniem, oraz bieg kolarski 20 klm. na szosie stryjskiej. Start w niedzielę, 13 bm. o godz. 8 rano na boisku Pogoni. Termin strzelania poda się później w komunikatach.

NAJLEPSI POLSCY STRZELCY NA ZAWODACH ZAGRANICĄ.

Trzykrotny mistrz Polski i zarazem mistrz świata w strzelaniu z fuzji, p. Kiszkurko z Brudzewa (pow. Sieradzki), wyjechał wraz z wiceministrem p. Łyskowski na międzynarodowe zawody strzeleckie do San Remo. Po zawodach tych Kiszkurko weźmie udział w innych międzynarodowych zawodach, organizowanych w Monako.

DZISIEJSZY MECZ BOKSERSKI POLSKA—NIEMCY.

W niedzielnym meczu bokserskim Polska—Niemcy w Dortmundzie walczyć będą w wagach od muszej do ciężkiej następujące pary: Polus—Spönnagel, Forlański—Siglarsky, Sipiński—Jakubowski, Arski—Schmedes, Garncarek—Strathmann, Chmielewski—Bernlöhr, Tomaszewski—Berger, Zieliński—Kohlhaas.

TOLAN — GWIAZDĄ KABARETOWĄ.

Podwójny mistrz olimpijski w sprintach w Los Angeles, czarny student Tolan, od paru tygodni występuje w kabarecie w N. Jorku, w dzielnicy czarnych — Harlemie. Amerykański Związek Lekkoatletyczny wyraził zdanie, że wysoka gaża pobierana w kabarecie przez Tolana, została mu przyznana nie dla jego zdolności artystycznych, lecz dzięki jego wielkiej renomie sportowej. Z tej racji Tolanowi grozi dyskwalifikacja.

NIEMCY—ANGLJA REMISJĄ W REWANŻOWYM SPOTKANIU HOKEJOWYM.

W rewanżowym spotkaniu Niemcy—Anglia, w hokeju na lodzie, padł wynik remisowy 1:1.

Ustawa o stosunkach prawnych agentów.

Organizacje zrzeszające przedstawicieli handlowych postanowiły becnie podjąć akcję, zmierzającą do wydania ustawy o stosunkach prawnych przedstawicieli handlowych. Projekt tej ustawy został przed kilku laty opracowany przez zainteresowane sfery gospodarcze, nie doczekał się jednak do dnia dzisiejszego pomyslniejszej realizacji.

Obecnie w związku z rozwojem prac komisji kodyfikacyjnej w dziedzinie najrozmaitszych zagadnień życia gospodarczego, zainteresowane organizacje postanowiły poddać szczegółowej rewizji projekt ustawy normującej stosunki prawne przedstawicieli handlowych w Polsce i przedstawić go sekcji prawa handlowego komisji kodyfikacyjnej.

Pożar folwarku.

Onegdaj wieczorem, z nieznanych na razie powodów wybuchł pożar na folwarku dzierżawionym przez Adamowskiego we wsi Bieniowie, 1 km. od Złoczowa. Pożar podsypany silnym wiatrem objął w jednej chwili sześć dużych stert ze zbożem oraz stodołę, niszcząc je doszczętnie. Szkody są znaczne.

Jak spaść — to z dobrego konia.

Aresztowanie międzynarodowego oszusta.

Do galerii słynnych hochstaplerów międzynarodowych przybyła niedawno nowa, ciekawa postać, występująca pod nazwiskiem markiza von Golstone d'Avison, księcia Monfaucou, który był znanym lwem salonowym Paryża, przyjmowanym i honorowanym w świecie arystokracji francuskiej i angielskiej.

Rzekomy markiz mieszkał w Paryżu przy rue Bassano w pierwszorzędnym pensjonacie i był sekretarzem generalnym arystokratycznego towarzystwa „Royal Stuart Society“ w Londynie. Młody arystokrata stroił się w mundur pułkownika armii angielskiej, obwieszony trzema rzędami orderów, od francuskich medalii waleczności do najbardziej egzotycznych odznaczeń. Prowadził w Paryżu życie człowieka światowego i bywał w najwytworniejszych lokalach zabawowych.

Niespodzianie jednak u drzwi jego eleganckich apartamentów zjawił się pewnego dnia komisarz policji Badier, który otrzymał od sędziego śledczego Benona rozkaz aresztowania złotego młodzieńca. Niemila wizyta wypadła w najmniej odpowiednim momencie, gdyż interesujący markiz gościł właśnie w sobie pewną damę z wysokich sfer towarzyskich. Dyskretny służący nie chciał wpuścić do mieszkania nieproszonego gościa, dając mu tajemnicze znaki, jednakże przedstawiciel

władzy był nieubłagany i wtargnął do wnętrza pokoju. Nieszczęsny markiz protestował energicznie, pokazywał komisarzowi swe dokumenty, order, listy wybitnych osobistości — jednak wszystko to nie pomogło i młody oszust został zaprowadzony na policję.

Tu przyszło szybko do zdemaskowania niebezpiecznego ptaszka. Młodzieniec przyznał się, że wcale nie jest markizem, że nazywa się tylko Joe Golstone, że jego dokumenty są sfalszowane, a order, skradzione. Pokazało się, że jest to poszukiwany przez policję rozmaitych państw międzynarodowy hochstapler i fałszerz czeków, którego oszustwa wynoszą sumę 100.000 franków.

Drugim źródłem jego dochodów były afery małżeńskie. Golstone posiadał już trzy żony, których kolejno pozbył się przy pomocy fałszerstwa dokumentów. Pierwszy raz ożenił się w Egipcie z bogatą wdową, starszą od niego o 20 lat, potem z przeliczną córką kupca z Londynu, wreszcie z młodą wdówką po właścicielu dóbr. W Paryżu damy z najpierwszego towarzystwa pożyczają mu olbrzymich sum pieniężnych. Markiz wydawał wspaniałe obiady, na których bywało po kilkadziesiąt osób, a za które nawet jeszcze nie zapłacił rachunku.

W czasie rewizji znaleziono u niego 80 orderów i dwadzieścia cztery fraki

Znowu trzy włamania we Lwowie.

Wczorajszej nocy „pękła“ kasa Towarzystwa Kredytowego Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich przy ul. Łyczakowskiej 5. Włamywacze zabrali z rozprutej kasy znalezione tam gotówkę 600 zł. Pozostawili natomiast złożone w kasie akcje i książeczki oszczędnościowe.

Szczuplejszym wynikiem zakończyła się wyprawa złodziejska na kasę Towarzystwa „Syła“ przy ul. Krakowskiej 17. Znaleziono tam bowiem tylko kilkadziesiąt groszy.

Tej samej również nocy „zoperowali“ włamywacze kasę firmy przewoźnej Hartwig i Ska przy ul. L. Sapiehy 1. 34. Tu skradziono całą skrzynię, w której były skórkę futrzane i worek z chrzanem. Szkoda narazie nieustalona.

Używajcie nożyków do golenia „ECLIPSE“ Jan. Repr. Eclipse — Warszawa, Wilcza 31. 2931

Notowania giełdowe.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 12 listopada.

Na rynku walutowym nie zanotowano ważniejszych zmian. Obróty naogół niewielkie. Kursy dewiz utrzymywały się na niezmienionym poziomie. Za dolara gotówkowego płacono zł. 8.89 i trzy czwarte. — Poza tem notowano: korony czeskie 0.26 i pół, franki francuskie 0.34.90, franki szwajcarskie 1.7160, lei rumuńskie 0.05 i jedna czwarta, funty szterlingi 29.60.

Dział papierów procentowych, państwowych i dywidendowych nie wykazywał ożywienia, z powodu minimalnego zainteresowania.

Na Giełdzie zbożowej również ruch słaby, przy niewielkim zapotrzebowaniu. W okresie sprawozdawczym znikowało żyto i owies zadeszczony, na które to artykuły brak było naogół odbiorców. Akcja interwencyjna na innych giełdach czynna, u nas w dalszym ciągu w zawieszaniu.

Z końcem tygodnia płacono za 100 kg. loco Lwów: pszenica 740 g/l 28—28.50 zł., pszenica dworska standartowa 26.50—27, pszenica biorowa 25—25.50, żyto jednolite 17—17.50, zbiorowe 16—16.25, owies biały 19—19.50, mąka pszena luksusowa 50—51, żytnia 55 proc. 30.50—31, 65 proc. 29—29.50. — Tendencja przeważnie utrzymana, usposobienie stałe spokojne.

Z artykułów eksportowych dokonywano licznějších transakcji w maku niebieskim, wywożonym via Gdynia i Gdańsk, częściowo także do Królewca i Niemiec. Kupowano koniczynę dla wywozu drogą morską. — Duże zainteresowanie ze strony zagranicy objawiało się dla fasoli; poszukiwano fasoli krasnej dla Włoch i Hiszpanii, fasoli białej dla Francji, kolorowej dla Hiszpanii i Portugalii.

Ceny fasoli za 100 kg. loco granica państwa polskiego przedstawiały się następująco: fasola szmalcowa około zł. 30, wielka 45, duża 25, korona 72, krasa 25 (wszy

stko ręcznie wybierane, fasola krasa zaś rafowana). E. F.

Odnaczenie dyrektora Lwowskiej Giełdy. Wśród odznaczonych w dniu 11 bm. Złotym Krzyżem Zasługi znajduje się również dyrektor Lwowskiej Giełdy pieniężnej oraz zbożowej i towarowej, adwokat dr. Marcelli Paneth.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (G.)

Dewizy (transakcje).

Holandia 358.30, Londyn 29.70—29.67, Nowy Jork 8.918, Nowy Jork — kabel 8.922, Paryż 34.96, Szwajcaria 171.75, Sztokholm 157.20.

Obróty małe. Tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.901. Rubel złoty 4.61½. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.75. Marki niemieckie banknoty w obrotach pryw. 211.50.

Papiery procentowe i akcje:

4 proc. pożyczka inwestyc. 103.75—104, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 41.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 56.50—57—56.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55.75—50.50—55.50, 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25. 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58.25—57.75, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (161.68), 8 proc. obligacje BGK. 94 (161.68), 8 proc. listy zastawne Bku Rolnego 94 (161.68).

8 proc. pożyczka budowlana B. G. K. I. em. 93, Bank Polski 87.50—87.75—87.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza, obroty akcjami małe.

Program radiowy.

Niedziela, 13 listopada.

W programie II. wesola niedziela radiowa.

Godz. 10: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. 11:45—11:55: Przerwa. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. poświęcony muzyce fińskiej w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Mikołaja van der Palsa i Marja Wilkomirska (fortepian). W przerwie trans. z Warszawy: „Prawo do dziecka kobiety pracującej“ wygl. dr. Z. Garlicka. 14: Kom. rolniczo — meteor. Państw. Instytutu Meteor. 14:05: Odczyt rolniczy „Jakie środki ratunku posiadają rolnicy w ustawach finansowo — rolnych“ wygl. red. Zygmunt Rusinek. 14:25: Koncert. 15:15: „Co słysząc o czym wiedzieć trzeba“ wygl. dyr. Sz. Mędrzecki. 15:25: D. c. koncertu. 15:50: „Święto młodzieży katolickiej“ wygl. ks. A. Gromadski. 16: Program dla młodzieży: a) Radiotygodnik: „Co się dzieje na świecie“ w opr. J. Milewskiego; b) Feljton „Okrety Tulaczki“ wygl. p. W. Frenkiel. 16:25: Muzyka z płyt gramofonowych. (Muzyka lekka). 16:40: „Echa pierwszej wesolej niedzieli“ omówi dyr. J. S. Petry. 17: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Drezdeńskiego. (I-sze skrzypce Gustaw Fritsche, II. skrzypce Fritz Schneider, altówka Hans Riphahn, wioloncz. Alex. Kropholler).

II-ga wesola niedziela radiowa.

Godz. 18: Prolog do II. „Wesolej lwowskiej niedzieli radiowej“. 18:15: Feljton aktualny Henryka Zbierzchowskiego. 18:25: „Lwowskie świrki“, wojacka audycja regionalna w opr. starego wiarusa, w reżyserji Wiktora Budzyńskiego. 19: Rozmaitości urozmaicone. 19:20: Lwowski komunikat sportowy. 19:25: Słuchowisko z Warszawy. 19:55: Wesoly kwadrans literacki. Fragment z książki Stanisława Wasylewskiego „O siedmiu duszach kobiety“, odczyta p. Janusz Strachocki. art. Teatrów miejskich. 20:10: Lwowski chór Rewellersów Esbena. 20:40: „Tęgo nie znacie“ radiowy kącik rzekomo humorystyczny. 20:55: Wiadomości sportowe. Trans. na wszystkie stacje P. R. 21:05: „Nasz kabaret“ w wyk. Gwiazd warszawskich, Gwiaźdzorów lwowskich i meteorów radiowych. W przerwie: Komunikaty meteorologiczne, w opr. Józefa Wieszczyka. 20:05: Ali Kati Oglui, w studio lwowskim (wywiad egzotyczny przeprowadzi p. Teodozia Lisiewicz). 22:15: Kino „RA“ — Radiogrotoska pióra Wiktora Budzyńskiego i Jerzego Tępy (wznowienie). Wykonawcy: art. dram. p. Zuzanna Łozińska, Alfred Kowalski, Mikołaj Orski, Kazimierz Wajda i inni. 22:55: Komunikaty. 23: Koncert wesolej muzyki operetkowej w wyk. orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 23:50—24: Finał II. „Wesolej niedzieli radiowej“.

Poniedziałek, 14 listopada.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:40: Przerwa. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Płyta gramofonowa. 15:55: Przegląd komunikacyjny. 15: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry. 16:15: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. 16:30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:40: Transm. z Krakowa: „Jak długo mogą żyć zwierzęta“ wygl. prof. Michał Siedlecki. 17: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Italia“. W przerwie komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Wilna: Koncert. W przerwie: Trans. z Warszawy. Wiadomości bieżące. 19: „Ostatnie wycieczki polskich lotników“ wygl. inż. Eugeniusz Roland. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Operetka w 3 aktach Jana Straussa. „Czarna Marzanna“ w reżyserji i radiofonizacji Michalina Makowieckiej. (Premjera). Wykonawcy: Aniela Szlemińska, Irena Gadejska, Zofia Ważyńska, Aleksander Wasiel, Adam Dobosz, Bolesław Bolko i inni. Kapelmistrz: Wacław Elszyk. W przerwach trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22: „Wczoraj i dzisiaj“ (60-lecie twórczości prof. Jana Rosena) — wygłosi prof. Stanisław Machniewicz. 22:15: Recital na wioły p. Stefana Schleichkorna. Akompanjuje p. Tadeusz Seredyński, transmisja na wszystkie stacje P. R. 22:35: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki tanecznej (płyty). 22:55: Komunikaty 23—24: Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok III.

Nr. 38.

My i oni.

III. Na żmudnej drodze.

Tyle lat im wystarczył program pustych słów, tyle lat potrafili na strunie skrajnego szowinizmu wygrać pieśń uwodząca młode dusze, aż oto nagle utraciła ona na sile atrakcyjnej i — zmienili swą deklarację ideową wszech Polacy.

Czas, w którym to zrobili sens zmian nowi sam za siebie. Zmienili bo ujęli konkretny program, który jasno i dobitnie wskazywał na wszelkie niedomagania narodowo - etnicznego nacjonalistycznego programu, ze wszelkimi jego niekonsekwencjami.

Zmienili swą deklarację w roku bieżącym, to znaczy wtedy, kiedy program Legionu Młodych, rosnącego w liczbową siłę w przerażającym ich tempie wszedł już w teren akademicki i ideologia swą zagroził rozpanoszonej bezprogramowości.

I lęk o młode dusze, lęk o władzę skłonił dopiero wszechpolska „góra” do zmiany ideologii. O nieracjonalności tej o nieprzystosowalności do nowych warunków powstałego państwa wiedzieli dawno ci, którzy dziś ją zmienili. Ale nie troska o własne państwo, nie troska o wychowanie przyszłych obywateli, umiających to państwo rozbułdowywać wewnątrz i umacniać, zmusiła ich do nagięcia programu w kierunku państwowości polskiej; zrobił to jedynie strach przed możliwością przejścia bałamuconej młodzieży i zorientowania się jej iż narodowy program, racjonalny przed wojną, utracił rację bytu w wolnym państwie.

Ale czy zmiany te naprawę uzdrowiły nierealny polityczny program? Czy wpłynęły ona na taktykę i działalność wszechpolską, czy raczej przeciwnie same były jedynie i tylko dobiegnięciem taktycznym?

Nie miejsce tu na szczegółowe omówienie wszystkich zmian, szkoda czasu np. na zastanawianie się nad rozwiązaniem „kwestji żydowskiej” w ten sposób, że wezwanie do „izolacji żydów w Polsce i zmniejszenie ich liczby w Państwie” zostało z deklaracji usunięte i przeniesione do uchwał Rady Naczelnej w formie postulatu stworzenia z żydów obywateli późniejszej klasy. Pierwsze było wiecownym okrzykiem, nierealnym jak inne, drugie jest barbarzyństwem, obcym polskiej cywilizacji, niemożliwym w praktyce do przeprowadzenia.

Chodzi nam o zmiany bardziej zasadnicze widocznie wpływające z ideologicznego wpływu naszego programu.

W zmienionej deklaracji znajdujemy np. zdanie: „cywilizacja polska... musi się wyrażać w poczuciu hierarchii przy organizacji zarówno pracy jak i walki i w surowej karności... w wyjątkowej i sprawnie zorganizowanej pracy...”

Tezy te wyjęto z naszej deklaracji. Jeśli nie zrobiono tego mechanicznie, to lepiej dla nas, widocznie aż tam doszła ich prawda życiowa. Patrząc dalej znajdujemy cały ustęp poświęcony państwu. Państwo figurowało w poprzedniej deklaracji jako organizacja prawna narodu. Teraz czytamy: „Państwo... musi być zorganizowane, aby było zdolne... zapewnić sobie szacunek i uznanie u obcych... zabezpieczyć wszystkim obywatelom sprawiedliwość... nakazywać szacunek dla siebie. Państwo... musi być gotowe do tłumienia wszelkich objawów anar-

chii. Wskazywane te, obok wielu innych, jakby napisane z naszej deklaracji ideowej świadczy, iż wszechpol. weszli na żmudną drogę przystosowywania swych dążeń do rzeczywistości — nierealnych hasel do

I. Zjazd Samopomocowców Polskiej Młodzieży Akademickiej w Warszawie.

Dnia 6 listopada br. odbył się w Warszawie pod protektorem Pana Ministra Jędrzejewicza I. zjazd Samopomocowców P. M. Akademickiej. Celem zorganizowania zjazdu było omówienie dotychczasowego życia samopomocowego wśród młodzieży akademickiej, rozpatrzenia jego wad i braków, wskazanie na bolączki systemu obecnej pracy samopomocowej — a jednocześnie przez rzeczowe obrady i wzajemne porozumienie się uczestników, wskazanie na środki i możliwości sanacji dzisiejszego niezadowolającego stanu rzeczy.

Plenum zjazdu stanowili pracownicy akad. organizacji samopomocowych ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich w Polsce a więc: Kraków, Warszawa, Lwów, Poznań, Wilno i Lublin. Ze Lwowa wyjechali koledzy Drabik, Handler, Kosielewski i Pawłowski.

Orientacja uczestników i znajomość całego materiału, dotyczącego systemu, życia i niedomagań organizacji samopomocowych przez pracę w tym kierunku, a niejednokrotnie kierowanie nienii — zapewniły fachową dyskusję i owocne obrady, a szczerą chęć naprawy błędów — rzetelne podejście do ogółu tych zagadnień.

Ustanowiono trzy komisje: programową, organizacyjną i spraw bieżących. Obrady trwały z 90 minutową przerwą około 10 godzin.

Sprawozdanie dokładne z wyniku prac komisji przez powzięcie kilkunastu wniosków i rezolucji, z programu prac na przyszłość tam uchwalonego, z wprowadzenia całego szeregu inowacji pożytecznych a koniecznych — pokaże się w następnym numerze „Wiadomości Akademickich”.

Z Legionu Młodych.

Odprawa Komendantów powiatowych Obwodów L. M., odbyła się dnia 6 listopada w Komendzie lwowskiego Okręgu L. M. Na odprawę przybyli leg. Chwalibóg (Lwów-Akad.), leg. Hayny (Lwów-Miasto), leg. Tolpa (Gródek Jagielloński), leg. Kińczyk (Kamionka Str.), leg. Mr. Bober (Jarosław), leg. Cichoń (Żółkiew). Na odprawie zdali komendanci sprawozdanie z działalności obwodów, poczem omówiono sprawy organizacyjne. Grupowe odprawy Komendantów Obwodów będą się odbywały w każdym kwartale.

Obwód Akademicki Lw. Dnia 4-go listopada odbyło się zebranie plenarne L. M. obwodu akademickiego. Zebranie otworzył leg. Chwalibóg z nast. porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ze zjazdu okręgowego, 2) praca wewnętrzna, 3) omówienie sytuacji na terenie akad., 4) interpelacje i wolne głosy. Sprawozdanie ze zjazdu złożył leg. Piątkiewicz z uzupełnieniem leg. Chwaliboga. W drugim punkcie porządku dziennego odbyło się zaprzysiężenie kandydatów. Do kandydatów, składających przysięgę przemówił prosto a podniosło leg. Piwowarski. Następnie leg. Chwalibóg wykazał znaczenie jakie ma praca w sekcjach wydziałowych L. M., która dotychczas nie była tak wydajna, jakby się spodziewać należało. Również konieczną jest dla każdego leg. praca w poszczególnych seminariach L. M., a to: sem. mniejszościowe, robotnicze i wiejskie. Jednym z najważniejszych obowiązków jest praca społeczna, a przede wszystkim czynny udział w pracach A. K. T. S. L. Legionista, który nie wykaże się pracą społeczną, będzie z listy członków L. M. usunięty. Na tem zebranie zamknięto.

Dnia 9 listopada, we środę odbyło się zebranie dyskusyjne Sekcji Prawników. Po załatwieniu spraw organizacyjnych i wyborze przewodniczącego sekcji w osobie leg. W. Góralskiego, leg. mgr. Meleń zreferował nowe projekty reformy studiów prawniczych. Nad wygłoszonym referatem wywiązała się dłuższa dyskusja.

Obchód w Rawie Ruskiej. Dnia 16 października odbyło się zebranie organizacyjne Legionu Młodych w Rawie Ruskiej. Do zebranych przemówił p.

polskiej rzeczywistości. Ale też ta rzeczywistość wskazuje, że weszli na tę drogę narazie tylko na papierze. Zasada zapewnienia sprawiedliwości wszystkim obywatelom klóci się z ograniczeniem praw żydów. (A może Rada Naczelna nie znalazła nowej deklaracji).

Szacunek, jaki sobie powinno zapewnić państwo mało ma wspólnego z antypaństwowymi wystąpieniami wszechpolską wewnątrz państwa (np. znane wywiady Węglińskiego w Ameryce).

Zmiana deklaracji to dla wszechpolską jedynie kwestja taktyki. Trzeba przecie pokazać, nie chcąc się dać

inż. G. Kochanowski Knidt, Obw. Zw. Strzeleckiego, poczem deklarację ideową L. M. omówił p. St. Flis. Po wyjaśnieniach statutowych członkowie nowego Obwodu poruczyli pełnienie obowiązków Komendanta Obwodu mgr. Stanisławowi Flisowi, który powołał tymczasową Komendę w składzie: I. v.-komend. J. Slepokura; II. v.-kodt. B. Kaniuk; członkowie: Z. Krzyżanowski, M. Lataniec, St. Pendziaków.

Dnia 24 października odbyło się zebranie dyskusyjne z referatem p. inż. Kochanowskiego pt. „Jak powstały Legiony Polskie”.

Dnia 30 października członkowie L. M. z Komendantem na czele wzięli udział w Akademii ku czci Chrystusa Króla.

Dnia 31 października p. mgr. Szwed, prezes Rawsk. Okr. B. B. W. R. wygłosił na zebraniu dyskusyjnym L. M. referat pt. „Obecna sytuacja gospodarstwa światła”, a dnia 7 listopada prof. Keyha pt. „Stosunek Niemiec do Polski”.

Obwód posiada własny lokal. W dniach najbliższych rozpoczyna kurs kandydatów.

Obwód w Kamionce Strumiłowej. Po trzymiesięcznym życiu młodej organizacji i ukończeniu kursu kandydatów odbyła się w dniu 30 października inauguracja Obwodu. Część oficjalna inauguracji odbyła się w sali Rady Powiatowej w obecności Komendanta Okręgu Lwowskiego leg. A. Piwowarskiego, przedstawicieli miejscowych władz i organizacji, członków Koła Seniorów L. M., członków Obwodu i zaproszonych gości. Zebranych gości

powitał Komendant Obwodu leg. Kinczyk Stanisław, który następnie w krótkich słowach przedstawił cel i ideologię Legionu Mł. Następnym punktem programu było ślubowanie członków Legionu Mł., które odebrał Komendant Okr. leg. A. Piwowarski. Po ślubowaniu odbyły się mowy powitalne Komendanta Okręgu oraz zaproszonych delegatów władz i organizacji. Uroczystość zakończono zebraniem towarzyskim z herbatką.

Nowy Obwód L. M. w Czortkowie. W niedzielę 6 listopada br. odbyło się zebranie organizacyjne Legionu Młodych Obwodu w Czortkowie. Po zagajeniu mgr. Ed. Świderskiego leg. K. Jarosz, jako delegat Komendy Okręgu Lwowskiego, odczytał deklarację ideową L. M. i omówił szczegółowo główne jej punkty. Następnie przemawiali przedstawiciele Starostwa p. Tad. Górnickiewicz i prezes Zw. Strzel. p. insp. J. Inglot. Wybory Tymczasowej Komendy dały wynik następujący: Kom. Obwodu: Koldyński; Inspektor Obw.: mgr. Ed. Świderski; Rzecznik Dyscypl.: K. Daverio. Zebranie zakończyli swą obecnością prócz wyżej wym. pp. pułk. W. Piekarski i rejent Rzewuski prezes B. B. W. R.

Obwód w Borysławiu. Dnia 6 listop. br. odbył lustrację Obwodu L. M. w Borysławiu Komendant Okręgu Lw. leg. mgr. A. Piwowarski. Z powodu rezygnacji Knidta Obw. Borysław, leg. Zb. Podolskiego p. o. Komendanta mianowany został leg. W. Korsak na czas do zwolnienia formalnego walnego zebrania. W czasie lustracji odbyła się odprawa Komendy Obwodu.

Obwód Żółkiew. W sobotę, dnia 5 listop. br. lustrację Obwodu L. M. w Żółkwi odbył viceknidt. Okręgu Lw. leg. J. Kapuściński.

Obwód Gródek Jagielloński. W dniu 1 listopada br. Legion Młodych oraz ZPOK, przeprowadził z ramienia tut. Starostwa zbiórke uliczną na rzecz „Towarzystwa Opieki nad Grobami Polskich Bohaterów”. Dochód ze zbiórki mimo niepogody był znaczny. Z inicjatywy Legionu Młodych odbył się przy wydalnym współdziałaniu ZPOK. „Dancing” w dniu 5 bm. w sali Sokoła. Dochód z dancingu został przeznaczony całkowicie na rzecz „Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Gródku Jagiellońskim”.

Komunikaty.

Sekcja Filozofów. L. M. Obw. Akad. odbędzie zebranie dyskusyjne w sobotę dnia 12 listopada b. r., o godz. 18-tej. Referat wygłosi mgr. Krokker. Obecność członków-filozofów obowiązkowa.

„Państwo Pracy” nr. 7. Ogólno - polski organ Legionu Młodych do nabycia w cenie 20 gr. w sekretariacie Komendy Obw. Akad. Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuj w Komendzie Okręgu Lwowsk., kol. Kamala Mirosław.

Sekcja Prawników Obw. Akad. L. M. odbędzie zebranie dyskusyjne we środę dnia 16 listopada, o godz. 19-tej. Obecność członków - prawników obowiązkowa.

Seminarja. Komendant Obw. Akad. Lw. wzywa wszystkich członków do zapisywania się na wybrane seminarja. Przypominamy, że seminarja są następujące: ogólnie - polityczne, mniejszościowe, zagadnień robotniczych, zagadnień ludowych. Prace na seminarjach zostaną rozpoczęte w przyszłym tygodniu.

Zapisujcie się na
członków LOPP.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

NARZUTY,

brokaty od zł. 3-80. **Waldy**, pościel, firanki, kapy, portjery najtaniej **FREILICH** Lwów, **Sykstuska 21.** 2572

FORTEPIAN

„Bösendorfer“ 7 1/2 oktawy, najdoskonalszy model, krótki, niezrównanie dobry — sprzedam bardzo okazynie. Skleniarski, Kopernika 26. 3093

MEBLE

eleganckie i trwałe na dogodnie spłatv — „Meblospłat“ Gródecka 7. 3007

ZŁOTO, SREBRO

także zastawione, używane zęby, spienięża jak najsolidniej. **STRAUCH**, Bernsteina 10, I p. Przyjmuje 4-6. 3092

KUPNO

PIANINO

lub fortepian kupię, zaraz podać cenę i markę. Administracja „Słowa“ pod „Katarzyna“. 3098

PIANINO

lub fortepian kupię. Skleniarski, Kopernika 26. Telefon 83-31. 3097

POSAD POSZUKUJĄ

KUCHARZ

z długoletnimi świadectwami poszukuje skromnej posady Jan Kojarski, Cieszanów. 3057

MIESZKANIA

CZTEROPOKOJOWE

pełnokomfortowe mieszkanie ulica Zofji urzędnikom państwowym wynajmę. Wiadomość telefon 78-59 od 3-4. 3077

3 DUŻE POKOJE

słoneczne, z pełnym komfortem do wynajęcia. Kadecka 12 u dozorczy. 3078

WILLA

o 8 pokojach, kuchni; pełny komfort — garaże — ogród — w pięknym położeniu, osobom na stanowiskach do wynajęcia. Centralna Agencja, Kopernika 14. 3095

POKÓJ

w centrum dla panów na stanowiskach. — Miłkowskiego 9 I p. m. 4. 3093

POMOC LEKARSKA

LEKARZ CHOROBY DZIECI

DR. HELENA EHRlichOWA

przeniosła ordynację na ul. **Oficerska 14** (boczna Zielonej). Lampa kwarcowa. Telef. 65 65. 3035

ZIŁKA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka.** 2355

ROZNE

POŻYCZKI

2-3 tys. złotych poszukuje od katolika, właśc. dużej realności. Listy do Administracji pod „Śródmieście 12“. 3081

KONKURS.

Magistrat król. stol. m. Lwowa rozpisuje konkurs na posadę inżyniera w oddziale drogowo-kanalowym technicznego Wydziału Magistratu.

Warunki konkursu podane będą w numerze 1. Dziennika Rozporządzeń Gminy m. Lwowa z dnia 15 listopada b. r. 3099

Prezydent miasta

Wacław Drojanowski

PRZEKAZY PIENIĘŻNE I POSYŁKI DO Z. S. R. R.

Przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na „Torgsin“ przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy, Zachodni, Udziałowy, Przesyłkami żywnościowymi zajmują się B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirsfeld Bielańska 5, w Warszawie, Diszkim Piotrkowska 8 w Łodzi i J. Abramski Piaskowa 9 w Grodnie. Przesyłkami odzieżowymi B-cia Jabłkowscy Bracka 25 w Warszawie, Mickiewicza 18 w Wilnie, „Konsum“ przy Wdewskiej Manufakturze Rokicińska 54 w Łodzi. Wszelkich informacji po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66.

PANTOFLE domowe, szkolne, gimnastyczne, PAPUCZE wszelkiego rodzaju poleca

Wytwórcza pantofli i papuczy
P. PROCYSZYN, LWÓW, Wronowska 4.
Tel. 59-88. 2980

MIĘJSKI ZAKŁAD ZASTANICZY WE LWOWIE.

Oddział Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie na podstawie zezwolenia Magistratu król. stol. m. Lwowa z dnia 22 października 1932. L. W. 11/12977-32. urządził 5 grudnia 1932 i w dniach następujących od godziny 9 do 13 (1) i od 16 (4) do 19 (7) wreczór w lokalu własnym przy ul. Wałowej l. 9. II. p.

sprzedaż licytacyjną zastawów.

Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze złota, srebra i szlachetne kamienie zastawione względnie opłacone tylko po dzień 31 grudnia 1931 r. a to Serja IV. od Nru 53470 do Nru 78752 oraz Serja D. (zastawy w dolarach) od Nru 1089 do Nru 2454 i zdjęte z poprzednich licytacji Serja III. Nr. 33954, 71516, 75555, 80778, 88774, Serja IV. Nr. 70, 228, 350, 415, 446, 507, 1545, 1639, 1641, 1643, 1699, 1805, 1887, 1965, 2368, 2811, 2814, 2816, 4320, 7347, 9468, 11202, 11391, 12256, 13839, 18427, 18684, 19249, 19632, 22282, 24704, 24814, 24838, 25774, 25903, 31011, 31756, 32987, 35807, 36172, 39060, 39532, 39643, 39790, 39951, 40486, 41294, 43741, 44022, 45009, 46225, 46399, 46402, 46573, 46853, 46968, 46970, 46997, 47001, 47003, 49107, 49115, 49264, 49417, 49427, 50158, 50182, 50491, 51707, Serja D. (zastawy w dolarach) Nr. 505, 603, 605 i zastawy własne od Nr. 1 do 50 najwięcej oferującemu. 3096

Licytacja powtórna w myśl § 33 regulaminu odbędzie się po zakończeniu licytowania wszystkich zastawów.

Już ukazał się PORADNIK PRAWNY dla GOSPODARZY WIEJSKICH

w opracowaniu redaktora **Ewarada Puacza**

Książka zawiera następujące rozdziały:

- 1) Administracja i Sady Państwowe. Wnoszenie spraw, opłaty sądowe i t. p.
- 2) Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru. Składanie sprzeciwu. Terminy płatności i ich odraczanie.
- 3) Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Czego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytację. Jak bronić się przed licytacją.
- 4) Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
- 5) Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odraczać płatności. Nadzory, polubowne regulowanie i t. p. Zadania Urzędów Rozjemczych.
- 6) Nowe prawo o znianiu procentów płaconych od pożyczek lichwiarskich. Jak zmniejszyć swój dług u lichwiarza.
- 7) Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. Kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
- 8) Ulgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
- 9) Co to jest weksel, czek i książeczka oszczędności. Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
- 10) Wiadomości ogólne: o zawieraniu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywicieli i t. p.
- 11) Wzory różnych próśb i podań.
- 12) Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objętność on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza jak bronić się przy pomocy nowych praw.

Każdy rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę. Kosztuje tylko 95 groszy razem z przesyłką. Należy wpłacić 95 groszy **na konto w P.K.O. Nr. 19.913** lub przesłać nam pocztą, podając dokładny swój adres, a książka zostanie przesłana. Nasz adres: **Ajencja Rolnicza „TEROL“ — Warszawa, ul. Jerozolimska 28.** Książkę wysyłamy tylko za gotówkę z góry. 2821

Sport w Japonii.



Base-hall, narodowa gra amerykańska, zyskała po drugiej stronie Pacyfiku wielką popularność. — Ilustracja nasza przedstawia

wia moment zawodów o mistrzostwo szkół średnich w Japonii.

WILLIAM J. LOCKE. 17)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.
(Ciąg dalszy.)

Sprzedawcy mieli swoje rejonny. Z biegiem czasu zdarzyło się, że Angelo dostał Bloomsbury, które zamieszkiwała w owe czasy bogata prostota. Poprzedni sprzedawca z tego okręgu dostał się do więzienia za kradzież płaszczy z domu, do którego został wpuszczony. Dzielnica była miła, ulice szerokie, publiczność uprzejma. Angelo, który przedtem operował wśród ordynarnej gawiedzi Islingtonu, miał wrażenie, że dostał się do raju. Tylko ci, którzy pną się w górę, mogą ocenić szczęście promocji. Młody Neapolitańczyk, może jeden z ostatnich z tej branży w Londynie, wędrował po ulicach Bloomsbury z gracją młodego boga, bacznie specjalnie na miejsca, gdzie mógł spotykać służące.

Jedna z nich, Zuzanna Cookson, pokojówka z Russell Square, kupiła od niego posażek Chłopca z Cierniem i postawiła w swoim pokoiku na poddaszu, między wyblakłymi fotografiami nieżyjących rodziców. Była to rozsądna, inteligentna i ładna dziewczyna. Dzięki drugiej właściwości odkry-

ła podobieństwo między cudnym, gipsowym chłopcem i sprzedawcą, a dzięki trzeciej zapadła w serce temu ostatniemu tak głęboko, że, po kilku spotkaniach na schodach, zaczęła się między nimi miłość. W rezultacie Zuzanna rzuciła rozsadek na cztery wiatry. Kochała i była kochana. To było najważniejsze. Pobrali się i Angelo ułokował ją w swoim pustym pokoiku na Saffron Hill, który jej słodka obecność zamieniła odrazu w ogród szczęścia i radości.

Kiedy urodził się syn, ochrzczili go Vittore. Mały spędził wczesne dzieciństwo wśród wesołej, przeważnie niemytej łobuzerji dzielnicy. Angelo, który tymczasem znów awansował, to jest zamienił łacę na wózek, brał ze sobą małego w pogodne dni lata „żeby się uczył rzemiosła“. Wskazywał go żartobliwie klientom, jako jedyną figurkę, nie przeznaczoną na sprzedaż. Tak więc niemowlecej wyobraźni Vittora świat przedstawił się na wstępie, jako obcyzna, zaludniona białymi posażkami.

Z biegiem czasu wielki artysta Emanuel Bolla przeniósł wiernego sprzedawcę do fabryki. Interes prosperował znakomicie, co umożliwiło mu udoskonalenie techniki odlewów i sięgnięcie po klientele wyższej klasy niż ta, z którą się stykał wędrowni sprzedawcy. Angelo został głównym sprze-

dawcą i przeniósł się z Saffron Hill do luksusowego, narupokojowego mieszkania nad sklepem spożywczym na Greek Street, w Soho. Mieszkaniec tego wspaniałego apartamentu, sześćdziesięcioletni Vittore dostał bicia za niestosowną przyjaźń z małpą, katarzyniarza, którego kilka miesięcy przedtem traktowano narówni.

Wiktor Pandolfo nie zapomniał nigdy dnia, kiedy dumając w pozycji leżącej (oczywiście!) nad swoją wielką krzywdą, powziął pierwszą Wielką Myśl. Giacomo (tak się nazywała małpka) był mu potrzebny do życia. Jeżeli nie mógł przestawać z żywym, to głupota i niesprawiedliwość ludzka nie mogły mu zabronić kochać martwej podobizny. Wiedział, że takie rzeczy można kupować w sklepach z zabawkami, ale nado trzeba pieniędzy. Z drugiej strony miał mętne wrażenie, że żadna zabawka nie ukołoby jego tęsknoty, bo każda okazałaby się bezduszną parodią Giacomo. Kształt, pyśszczek, futerko Giacomo wypadły się w jego mózgu niezatartym obrazem. Przez kilka dni błakał się nieprzytomnie, trawiony głodem tworzenia. W rezultacie zgromadził w skrytce za łóżkiem rupiecie, zebrane w fabryce i na ulicy: kilka kawalków króliczego futerka, sznurków, natartych pakietem, szmatek, igieł, przędzy, kawalek czerwonego ołówka, zardzewiałe

nożyczki (skarby nad skarbami) znalezione wśród śmieci w kuchennej szufladzie i dwa guziki urwane ukradkowo od brudnej koszuli ojca, a które, po uczernieniu z familijnej butelki atramentu, mogły zastąpić oczy. Z tych materiałów został skonstruowany nowy Giacomo, przyczem natarty pakietem sznur stworzył znakomite zakończenie ogona.

— A ty skąd masz to straszidło? — zapytała matka, która ostatnio niewiele się nim zajmowała, mając na głowie troskę o chorowitą córeczkę.

— Ja sam to zrobiłem! — krzyknął wyzywająco chłopczyk, przyciskając potworka do piersi.

— Śmieszny jesteś — rzekła spokojnie.

— Śmieszny? — zawołał ojciec. — Synku, pokaż mi to! — Wziął w rece Giacomo II, i obejrzał go z prawdziwym zachwytem. — Śmieszny? Nasz syn jest artystą. Jutro, Vittore, pójdziesz ze mną do fabryki i pokażemy to padrone.

Taki był dziecinny początek rzeczy. Mały Pandolfo odkrył w sobie talent osiągnięcia nadzwyczajnych rezultatów pospolitymi środkami. Ale nie był to talent twórczy, jak przypuszczał początkowo Angelo. Wiktor nie był artystą. Fabrykując małpkę, miał na celu nie artystyczny, lecz kształt materiałny. (C. d. n.)